

- * Amerykanka w Łomży
- * Zazdrość po cygańsku
- * Świadczenia zbrodni
- * Kobiety Drawicza

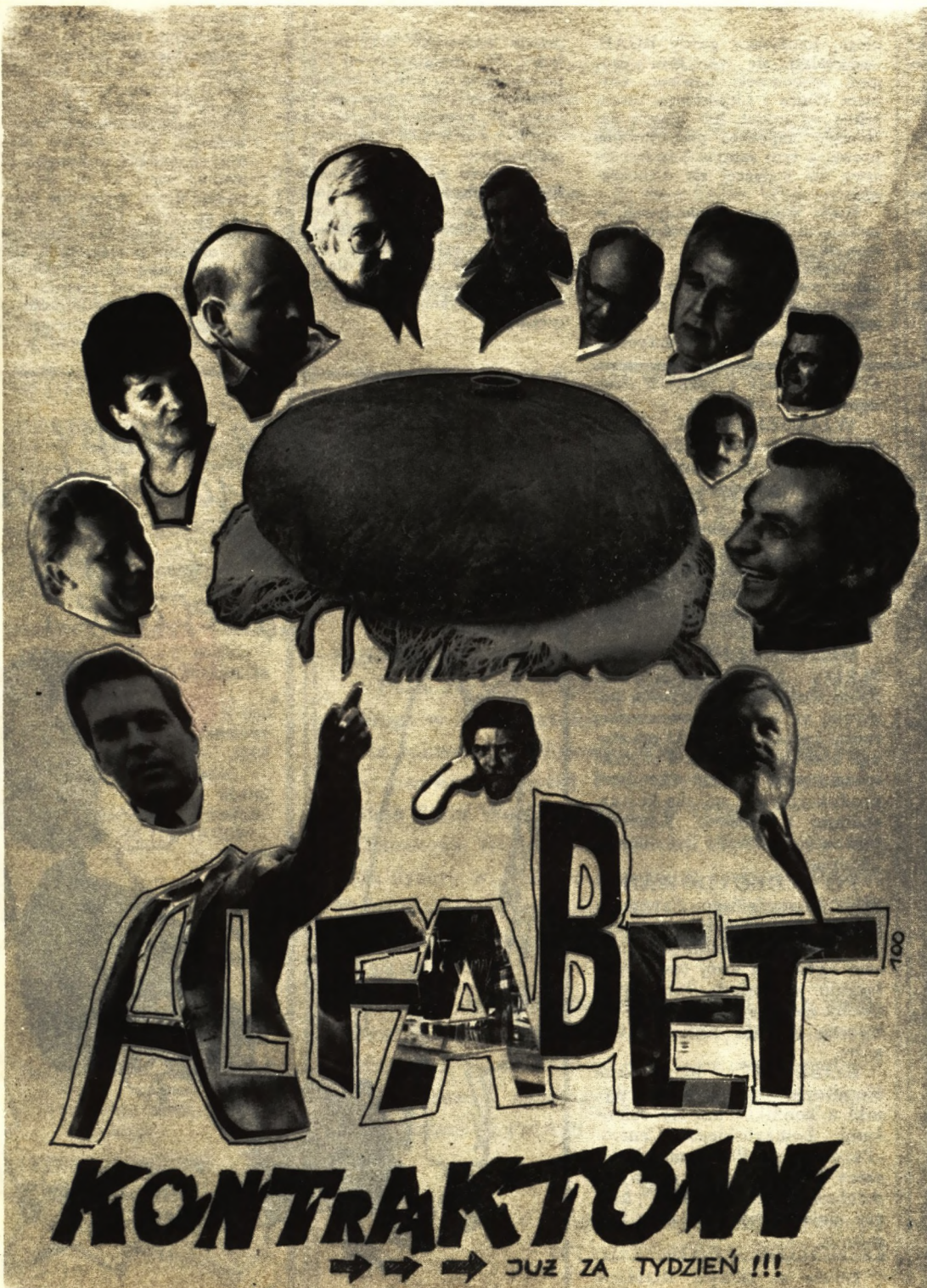
str. 5
str. 8,9
str. 8
str. 10

KONTRAKTY

5(5)

28 PAŹDZIERNIKA

CENA 1000 zł



Katarzyna Kozłowska, Jarosław Kozłowski

Piłsudski na UB

Trzymając
w rękę krzyż,
wypowiedział
słowa,
które syn
zapamiętał
na całe życie:
- Ja odejdę,
ale oni
również
kiedyś będą
drzeć
ze strachu.
Pan Jezus
jest
sprawiedliwy.

czytaj na str. 4

W NASTĘPNYM NUMERZE:

piszą m.in.: Gabriela Szczęsna „Z gazem na złoto” * Joanna Gospodarczyk o „Łzach w garnku” * Maria Tocka o „Samozwańcym naczelnym” * Mojżesz Głuchowicz o „Powstaniu w Gettzie” * a także Stanisław K. o miłości swojej największej * ponadto: Zakazany Wic, Oferty matrymonialne, program telewizyjny na cały tydzień.

Znaki czasu

• O urząd prezydenta ubiega się już 13 kandydatów. • Polska wysłała w Rejon Zatoki Perskiej dwa okręty ratownicze oraz statek-szpital. • Świat zachodni z entuzjazmem przyjął wiadomość o przyznaniu Pokojowej Nagrody Nobla Michaiłowi Gorbaczowowi (M. Thatcher: „To wspaniale. Dobrze sobie na nią zasłużył!”); kraje dawnego bloku wschodniego, w tym Polska, oficjalnie zareagowały dość wstrzeźliwie. • Republikańska ze stanu Kansas, Jan Meyers, o Polsce: „To my jesteśmy dłużnikami Polski, gdyż to Polska sprawiła, że w Europie Wschodniej nastąpiły tak ogromne zmiany”. • Ksiądz Michał Czajkowski podczas publicznej dyskusji o duchowieństwie w Polsce: „Niepokojącym zjawiskiem w środowiskach kościelnych jest »alergia klerykalna«. Krytyczne uwagi na tematy duszpasterskie piętnowane są z ambon jako ataki na Kościół. Obawy wielu szczerych katolików przed wprowadzeniem religii do szkół, niektórzy biskupi potraktowali jako głosy wrażliwe, będące skutkiem formacji komunistycznej”. • „Przebiegiem” głównych kandydatów do fotela prezydenckiego: Wałęsa powiedział, że z Adama Michnika uczyni spikera radiowego („Udowodnię wam, że on się do tego nadaje”), co wywołuje komentarze w stylu „totalitarny megaloman”; Tadeusz Mazowiecki wracał z Poznania pociągami II klasy, co drażni naszą dumę („Chyba nas stać, żeby nasz premier nie podróżował jak dziad”), albo budzi podejrzenia o manipulację („Wpuszczają nas na skromność”).

ROAD W ŁOMŻY

Prezydent Tadeusz Mazowiecki gwarantuje reformy w oparciu o prawo.

Prezydent Lech Wałęsa, to groźba działań arbitralnych.

Wybór między Mazowieckim a Wałęsą, przekonywali Henryk Wujec i Jan Lityński podczas spotkania z mieszkańcami Łomży, to zatem nie wybór personalny, ale wybór drogi rozwoju Polski w najbliższych latach.

ROAD opowiada się za demokracją budowaną demokratycznymi metodami. Dlatego, nie przemilczając zalet Wałęsy i nie ukrywając wad Mazowiec-

kiego, łomżyńscy goście ROAD, opowiadali się za tym drugim. Mazowiecki bowiem, zdaniem Wujca i Lityńskiego, niezależnie od takich lub innych zastrzeżeń, zapewnia poszanowanie prawa, a tym samym bezpieczeństwa dla rodzącej się demokracji.

Hasła Wałęsy, przekonywali, w zetknięciu z rzeczywistością okazują się puste.

Trzeba przyznać, że na poparcie swych tez liderzy ROAD przedstawili wyważone, rzeczowe argumenty.

Pytania publiczności dotyczyły

przede wszystkim przyczyn rozłamowi „S”, majątku byłej PZPR, pociągnięcia do odpowiedzialności członków WRON-y, zwrócenia majątku „S”, koncepcji władzy prezydenckiej i ordynacji wyborczej do parlamentu.

Spotkanie z przedstawicielami ROAD odbyło się z inicjatywy senatora Lecha Koziół, który na wstępie stwierdził, że będzie głosił na Lecha Wałęsę. Godny to przypadek szacunku dla przeciwnika politycznego i przejaw rzadko spotykanej kultury politycznej.

(WT)

BISKUP ŁOMŻYŃSKI, Juliusz Paetz, mianował ks. prałata Czesława Oleksego delegatem-koordynatorem dla kontaktów z nuncjaturą apostolską, sekretarzem Konferencji Episkopatu Polski oraz władzami państwowymi, wojewódzkimi i miejskimi w Łomży w związku z przygotowaniem wizyty Jana Pawła II w czerwcu przyszłego roku. Dekretem biskupa powołany został Diecezjalny Komitet Organizacyjny tej wizyty. Przewodniczącym Komitetu został ks. bp Tadeusz Zawistowski, wiceprzewodniczącymi: ks. bp Edward Samsel i ks. prałat Czesław Oleksy; sekretarzem ks. dr Andrzej Pogorzelski. Poszczególnym sekcjom przewodniczyć będą: duszpasterskiej – ks. Zygmunt Kapiczko, budowlanej – ks. Henryk Jankowski, dekoracyjnej – ks. prałat Stanisław Wysocki, liturgicznej – ks. kanonik dr Jan Sołowianinuk, porządkowej – ks. Hieronim Mojżuk, kwaterunkowej – ks. prałat Jan Grajewski, opieki zdrowotnej – ks. Frumencjusz Sadowski, radiofonii i łączności – ks. kanonik Edward Orłowski, środków masowego przekazu – ks. prałat Antoni Boszko, dokumentacji – ks. dr Andrzej Pogorzelski, chórów i orkiestr – ks. kanonik Mieczysław Dworakowski, pamiętek – ks. dyrektor Witold Wróblewski, przygotowania placu uroczystości, trasy przejazdu, miejsca lądowania i odlotu – ks. prałat Radziszław Ambroziak. Sekcje uzupełniają przedstawiciele władz miejskich

oraz fachowcy z różnych dziedzin.

WŁODZIMIERZ WÓJCICKI, wiceprezes Sądu Wojewódzkiego, został przewodniczącym Wojewódzkiej Komisji Wyborczej. W jej skład weszli: Eugeniusz Dąbrowski – sędzia Sądu Rejonowego w Łomży, Jerzy Bujko – sędzia Sądu Apelacyjnego w Białymstoku oraz Mirosław Trzaska – sędzia Sądu Wojewódzkiego.

BIZNESMENI Z KANADY zaproponowali władzom wojewódzkim wysoką pożyczkę na budowę nowoczesnej rzeźni i masarni. Obiekt ma stać koło Jednaczewa. Pożyczkę można będzie spłacić odpadami produkcyjnymi: mączką kostną, skórą i włosiem. Kontraktem zainteresowany jest również „Animex”.

PO ZDECYDOWANEJ akcji łomżyńskiego Sanepidu, służby prezydenckiej i policji wszyscy handlarze mięsem sprzedają swój towar wyłącznie w halach targowych. Osoby naruszające przepisy sanitarne kieruje się do kolegiów.

ROZŁAM w łomżyńskim Komitecie Obywatelskim wynikł z konfliktu między członkami Łomżyńskiego Centro-Prawicowego Porozumienia na rzecz Demokracji a czołowymi działaczami „Solidarności”, którzy nie wycofali się z prac Komitetu.

Zdjęcie na okładce: ROMAN ŚWIERŻEWSKI. Pozostałe: GABOR LÖRINCZY.



Marek Polański

OGŁOSZENIA DROBNE

SPECJALISTA położnik-ginekolog Lech KOSTEWICZ Ostrołęka, Bogusławskiego 6. Poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Pełny zakres usług specjalistycznych. Zabiegi w успіniu.

K-3684-o

KAMERA VIDEO - filmuje. Łomża, tel. 55-14.

K-1287-o

LASTRIKO, płytki, schody, parapety Łomża, Nowogrodzka 53.

K-02-o

VIDEO CAMERA Łomża 40-76.

K-011-o

SPRZEDAM telex T-100 nowy, taniej. Wiadomość: Łomża, tel. 61-57.

K-013-oo

ZATRUDNIĘ monterę-spawaczka c.o., oraz monterę instalacji sanitarnych. Łomża, tel. 58-45 (wieczorem tel. 51-21).

K-039

SPRZEDAM działkę budowlaną, Łomża ul. Kaliwody 9.

K-038

SPRZEDAM 126p, rok prod. październik 1989, przebieg 4 tys. Wiadomość: Zambrów, Podedwornego 20/1, tel. 47-14.

K-042

TELE FAX PANASONIK z pamięciami i ASWER MASZYNA - sprzedam. Zambrów, 43-96.

K-043

„ARKADIA” Kupno-Sprzedaz lokali, nieruchomości. Łomża ul. Konstytucji 3 Maja 2, tel. 68-238 (8.00-15.00), tel. 69-908 (15.00-22.00).

K-045

SPRZEDAM dom w Łomży w stanie surowym zamkniętym kupię M-2 lub M-3, tel. 69-908 (po 15.00).

K-045

AGENCJA „LOCUM” sprzedaje M-3 i M-5 w Kolnie. Łomża ul. Konstytucji 3 Maja 2, tel. 68-238.

K-045

DUŻEGO FIATA (1979) do remontu lub na części - sprzedam. Łomża ul. Piękna 14 m 23.

K-050

OBLIGACJE Państwowe drugiej emisji kupię - 3508 Łomża, 40-12-58 Warszawa.

K-047

DOM z placem - sprzedam. Łomża, tel. 47-88 (po 15.00).

K-049

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO-HANDLOWE

zakupi złom (miedź, mosiądz)

KONKURENCYJNE CENY; rachunki
ŁOMŻA tel. 69-076

OGŁOSZENIE

o składzie, siedzibie i dyżurach pełnionych przez członków **WOJEWÓDZKIEJ KOMISJI WYBORCZEJ W ŁOMŻY**.

Zawiadamia się, że na podstawie art. 15 ust. 1 ustawy z dnia 27 września 1990 roku o wyborze prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. nr 67, poz. 398) Państwowa Komisja Wyborcza powołała Wojewódzką Komisję Wyborczą w Łomży w następującym składzie:

1. Arasimowicz Ronald - Sędzia Sądu Rejonowego w Grajewie
2. Borkulak Mikołaj - Sędzia Sądu Rejonowego w Zambrowie
3. Bujko Jerzy - Sędzia Sądu Apelacyjnego w Białymstoku
4. Dąbrowski Eugeniusz - Sędzia Sądu Rejonowego w Łomży
5. Mazur Bogusław - Sędzia Sądu Rejonowego w Łomży
6. Milewski Zenon - Sędzia Sądu Rejonowego w Łomży
7. Rzodkiewicz Krzysztof - Sędzia Sądu Rejonowego w Zambrowie
8. Staszalek Jan - Sędzia Sądu Wojewódzkiego w Łomży
9. Trzaska Mirosław - Sędzia Sądu Wojewódzkiego w Łomży
10. Wójcicki Włodzimierz - Sędzia Sądu Wojewódzkiego w Łomży

Na posiedzeniu w dniu 17 października 1990 roku Wojewódzka Komisja Wyborcza wybrała ze swego grona:

1. Na przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Wyborczej Pana Włodzimierza Wójcickiego - Sędziego Sądu Wojewódzkiego w Łomży.
2. Na zastępców przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Wyborczej:
 - Pana Eugeniusza Dąbrowskiego - Sędziego Sądu Wojewódzkiego w Łomży,
 - Pana Jerzego Bujko - Sędziego Sądu Apelacyjnego w Białymstoku.

Na sekretarza Wojewódzkiej Komisji Wyborczej powołany został Pan Mirosław Trzaska - Sędzia Sądu Wojewódzkiego w Łomży.

Członkowie Wojewódzkiej Komisji Wyborczej pełnią będą dyżury w siedzibie Komisji w budynku Urzędu Wojewódzkiego w pokoju 119 (nr telefonu 42-71 do 81 wew. 350), w dni robocze od godz. 8.00 do 14.00.

W czasie dyżurów członkowie Komisji będą przyjmować skargi na działalność obwodowych komisji wyborczych, a także udzielać wyjaśnień we wszystkich innych sprawach związanych z wyborami Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Przewodniczący
Wojewódzkiej Komisji Wyborczej
WŁODZIMIERZ WÓJCICKI

Sophia Loren kręci w Moskwie film. Gorbaczow, któremu aktorka bardzo się podoba, obiecuje spełnić każde jej życzenie.

- Niech pan otworzy granice.
- A, figlarka, chciałyby zostać ze mną sam na sam?

Gorący rok 1981. Dwaj stoczniovcy widząc, że krok w krok łązi za nimi szpicel, rozmawiają szeptem.

- Słyszałeś, podobno Wałęsa chciał popełnić samobójstwo.

- I co mu się stało?
- Nic. Nie zastali go w domu.

To tylko dwa z kilkuset znakomitych dowcipów politycznych, zgromadzonych w zbiorce „ZAKAZANY WIC, CZYLI POLSKI DOWCIP POLITYCZNY 1944-1990”.

„ZAKAZANY WIC”

już w sprzedaży:

• w redakcji „Kontraktów” (Łomża, Al. Legionów 7),

• w najbliższych sklepach spożywczych Łomży i Zambrowa (tam kupisz także „Kontrakty”),

• we wszystkich placówkach pocztowych Łomżyńskiego,

• w kioskach „Ruch-u”.

Polecamy ponadto:

„W SZPONACH BLUŻNIERCZEJ NAMIĘTNOŚCI”

czyli historie ludzi uwikłanych w erotyczno-kryminalne perypetie.

„SEKRETY GWIAZD”

czyli intymne zwierzenia gwiazd estrady, kina i teatru.

Tanie wyjazdy

do **BERLINA i HAMBURGA**

Pierwsze terminy wyjazdów 28 i 30 października oraz 2 i 4 listopada. Cena - od 200 do 250 tys. zł)

SYLWESTER w ISTAMBULE

(4 noclegi, 4 obiady-kolacje oraz całonocny bal za 1mln 400 tys. zł)

WIZY

do RFN, USA, Francji, Belgii, Kanady, Szwecji, Włoch i innych krajów.

BILETY LOTNICZE

renomowanych linii lotniczych do **USA, KANADY, FRANCJI, WIELKIEJ BRYTANII** i innych krajów.

UWAGA: wystarczy jedna wizyta w biurze, później bilet możemy dostarczyć do domu!

REGULARNA LINIA AUTOBUSOWA DO ISTAMBUŁU

(wyjazd w każdą sobotę, cena 950 tys. zł z dwoma noclegami i obiadek-kolacją)

TO OFERTA BIURA PODROŻY „JJ”

ŁOMŻA, Al. Legionów 7 (redakcja „Kontraktów”), tel. 40-22; **Wyskie Mazowieckie**, ul. Mickiewicza 1a (Komenda Hufca ZHP) tel. 21-48; **Zambrów**, ul. Kosciuszki 2.

Dla Piotra Zaniewskiego historia tego dokumentu rozpoczęła się w marcu 1947 roku. Jako 12-letni wówczas chłopiec był świadkiem rewizji przeprowadzonej w ich domu przez łomżyński Urząd Bezpieczeństwa. Na stole pojawiła się przedwojenna książeczka wojskowa ojca i dokumenty pracy przedwojennej Rady Gminy. Rósł stos „niebezpiecznych papierów” znalezionych w szafach i szufladach. Najbardziej rzucał się w oczy duży napis. Złote litery z nazwiskiem Józefa Piłsudskiego wręcz prowokowały.

CHŁOPCA ogarnęła panika. Sądził, że papier ten ojcu zaszkodzi. Chwycił go więc ze stołu i rzucił się do ucieczki. Sąsiadka Gromadzka ukryła go w swoim domu, a ścigającemu dziecko funkcjonariuszowi UB (pseudonim „Donek”), wskazała mylny kierunek. Po kilku godzinach pracownicy UB odjechali.

Późnym wieczorem wracał Piotr Zaniewski do zdemolowanego domu, gdzie płakała

matka i pięcioro rodzeństwa. W rękę ścisnął dokument. Bał się, a jednocześnie czuł, że nie może go zniszczyć. W pobliżu domu zauważył wypaloną w drzewie dziuplę. Tam ukrył papier. Nie mylił się. Po dwóch tygodniach w ich domu ponownie pojawił się komendant posterunku MO w Puchałach (obecnie na rencie, członek ZBOWiD-u, jak twierdzi Piotr Zaniewski, z dumą noszący odznakę kombatancką).

Chłopca skatował, bijąc go sprzączką od paska: porozcinał skórę w wielu miejscach. Opuchlizna nie schodziła przez kilka tygodni. Leżał, nie mógł wstać z łóżka. Jeszcze dotkliwiej został pobity starszy o dwa lata brat Władysław.

Podczas bicia powtarzały się dwa pytania: „Co to był za dokument? Gdzie go schowaliście?” Chłopcy tłumaczyli, że papier spalili i nie znają jego treści.

PO PIĘCIU wrócił ojciec z łomżyńskiego więzienia UB. Zawszony, z powykreczanymi z zimna rękoma i nogami od przetrzymywania go w celi z wodą, z odbitymi narządami wewnętrznymi. Już nie wstał z łóżka. Trzymając w rękę krzyż, wypowiedział słowa, które syn zapamiętał na całe życie: „Ja odejdę, ale oni również kiedyś będą drzeć ze strachu. Pan Jezus jest sprawiedliwy”.

Wkrótce zmarł. Wtedy Piotr Zaniewski postanowił wydobyć z dziupli pamiątkę po ojcu. Bojąc się ponownych rewizji, schował ją w litrowym, szkla-

nym słoiku i zakopał niedaleko domu. Osiemnaście lat przeleżał w ziemi dokument, który pośrednio stał się przyczyną cierpienia w rodzinie. Niektórzy ludzie ze wsi odwrócili się od nich, bojąc się bliższego kontaktu. Jako „element niepewny” ciągle byli nękani przez przedstawicieli ORMO i MO, szykanowani i potępiani.

W 1965 ROKU Piotr Zaniewski, kopiąc dół na wapno, trafił na „rodzinny skarb”. Uszczęśliwiona matka, płacząc, troskliwie schowała dokument do skrzyni. Po jej śmierci trafił on do szafy i został ukryty w najciemniejszym kącie. Czasy nadal nie pozwalały na to, aby mógł wisieć na honorowym miejscu, jako pamiątka po ojcu. Pewnego

żenienia i przekazania młodym pokoleniom czci i uwielbienia dla Wielkiego Wodza i Wychowawcy Narodu

Rada Gminna gminy Puchały, w osobach:

wójta: Wiśniewskiego Kazimierza

członków Zarządu: Zajkowskiego Jana, Kraszewskiego Władysława, Kossakowskiego Teofila,

członków Rady: Archackiego Mieczysława, Frąckiewicza Władysława, Pietraszewskiego Stanisława, Goska Aleksandra, Olechowskiego Stanisława, Pieńkowskiego Aleksandra, Kalinowskiego Wincentego, Dardzińskiego Eugeniusza, inż. Jabłońskiego Jerzego, Modzelewskiego Wacława, Łady Stefana, Kossakowskiego Wład-

Kazimierz Wiśniewski
Sekretarz Zarządu Gminnego
Mieczysław Rafałowicz
Wójt gminy Puchały
Powiatu Łomżyńskiego”

CZY to już wszystko? Nie, historia wymaga pewnych uzupełnień. Żyje jeszcze w Pniewie wójt, Kazimierz Wiśniewski, który podpisał ten papier. Nauczyciel historii z Wygody odnalazł córkę kierownika szkoły z okresu okupacji sowieckiej J. Rosochacką, mieszkającą w Łomży. Posiada ona wiele cennych pamiątek, zdjęć szkoły i Rady Pedagogicznej z okresu międzywojennego. Trwają poszukiwania absolwentów, którzy byli świadkami wydarzenia, nadania imienia szkole w 1936 roku.

Postanowiono, że imię to na-

Rada pedagogiczna
SP w Wygodzie
Rok 1936



Piłsudski na UB

dnia, podczas przemeblowania i likwidowania szaf, zjawił się w domu Zaniewskich dyrektor Szkoły Podstawowej w Ładach Polnych, Andrzej Borawski. Zobaczywszy dokument (a czasy już się zmieniły), stwierdził, że papier ten posiada wielką historyczną wartość, że powinni go przekazać szkole, do której należy.

BYŁ poźółkły trochę zniszczony – napisany złotymi literami.

„W XVIII Rocznice Odzyskania

Niepodległości Państwa Polskiego wskrzeszonego wspólnym wysiłkiem całego narodu pod wodzą Wielkiego Syna Ojczyzny, Pierwszego Marszałka Polski

Józefa Piłsudskiego dla utrzymania Wielkości Jego Imienia w przyszłym życiu społecznym, celem wyra-

ślawia, Kotowskiego Antoniego, Dąbrowskiego Wacława, Zaniewskiego Tomasza, Szyjki Józefa

i sekretarza Zarządu Gminnego Mieczysława Rafałowicza na nadzwyczajnym posiedzeniu w dniu 24-y października 1936 r. podjęta następującą uchwałę: Uchwała nr 64

Z okazji przekazania budynku w Modzelach-Wygodzie na cele szkolnictwa powszechnego, nowo wzniesionego czynem wspólnym samorządu gminnego gm. Puchały i pożyczki Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych w Brześciu n/Bugiem Rada Gminna postanowiła nadać szkole tę nazwę:

„Publiczna Szkoła Powszechna Imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego w Modzelach – Wygodzie”

Wójt gminy Puchały

leży ponownie szkole przywrócić. Środowisko zjednoczyło się we wspólnym działaniu. Został utworzony Społeczny Komitet Pozyskania Funduszy na Sztandar Szkoły w Wygodzie. W jego skład weszli najbardziej zaangażowani przedstawiciele lokalnego środowiska: absolwenci, rodzice, nauczyciele, miejscowi radni i ksiądz proboszcz St. Wysocki (kapelan Białostockiego Okręgu Armii Krajowej).

Z inicjatywy właściciela baru „Leśnego” w Wygodzie w jego lokalu zostanie umieszczona skarbonka, do której zainteresowani będą mogli wrzucać dowód swego wsparcia. Każdy grosz to jedna nitka na sztandarze. Niech będzie ona godną oprawą dokumentu, którego historia splotła się z ludzkim cierpieniem.

K. KOSZEWSKA
J. KOSZEWSKI

Amerykanka w Łomży

*- Czasami chcę stąd uciec,
wskoczyć
do pierwszego samolotu
do Stanów,
poczuć się bezpieczną
w domu,
wśród przyjaciół.
Ale pobyt w Polsce
to wielkie wyzwanie.
Czekałam na nie
od lat.*



Korpus pokoju

Kate Pluederman ze Stanów Zjednoczonych (po anglistyce), od września uczy języka angielskiego w Łomży. Przyjechała wraz z grupą 60 nauczycieli na zaproszenie polskiego rządu. Wkrótce dołączą do nich ekonomiści, zajmujący się problemami małych przedsiębiorstw oraz ekolodzy. Są członkami amerykańskiego Korpusu Pokoju, założonego przez prezydenta Johna F. Kennedy'ego w 1963 roku. Głównym celem tego ruchu, skupiającego ochotników, jest pomoc krajom rozwijającym się. Specjaliści różnych branż docierają do najbardziej potrzebujących zakątków Azji, Afryki i Ameryki Południowej. Lekarze, inżynierowie, rolnicy uczą miejscową ludność irygacji pól, kształcą personel medyczny, leczą, pomagają w budowie dróg, szkół i szpitali. Pojawiają się wszędzie tam, skąd nadchodzą sygnały S.O.S.

Idea Korpusu Pokoju jest także poznawanie różnych kultur, odmiennych warunków życia, wymiana doświadczeń. Członkowie Korpusu traktowani są jak ambasadorzy kultury amerykańskiej. Chętnych do pracy poza Stanami jest bardzo wielu. Kandydatom stawia się trzy wymagania: ukończone 18 lat, dyplom wyższej uczelni, oraz umiejętność pracy z ludźmi.

Europa Wschodnia i Środkowa to teren nowych doświadczeń. Rozpoczęto pracę w Polsce i na Węgrzech, wkrótce członkowie Korpusu pojedą do Czechosłowacji. Chcieliby także w Rumunii zaopiekować się ludźmi chorymi na AIDS. Jednakże niestabilna sytuacja polityczna tego kraju uniemożliwia przyjęcie takiej pomocy.

W Polsce rozpoczęła pracę grupa nauczycieli. Połowa uczy w szkołach średnich, pozostali kształcą nauczycieli w ośrodkach akademickich. Amerykanie planują tu pięcioletni pobyt. Chcą wyszkolić brakujących nam anglistów.

Polubić Polskę

Dla Kate Pluederman przyjazd do Polski był zaskoczeniem.

- Czekałam na decyzję o wyjeździe do Afryki lub Azji, Zdecydowano, że pojedę do Polski. To moja pierwsza podróż tego typu. Pomyślałam: to jest Europa, życie podobne do naszego, nie będę miała trudności w adaptacji. Moja mama powiedziała: - Polska ma wiele problemów, więc jeśli ciebie tam potrzebują to jedź.

II Mało wiedziałam o Polsce. Orientowałam się jedynie w najnowszych wydarzeniach politycznych. W Stanach każdy człowiek zna Wałęsę, „Solidarność”. Natomiast nie znałam literatury, muzyki. Na szczęście miałam kilka miesięcy na uzupełnienie wiadomości.

Na początku czerwca wylądowałam w Warszawie. Wyobrażałam sobie, że będzie to szare, brzydkie miasto z czarnymi, ogromnymi domami. Kiedy zobaczyłam, że jest dużo zieleni, parków, kwiatów na balkonach, pomyślałam - o.k. nie jest tak źle, chyba polubię ten kraj.

Latem odbyliśmy trzymiesięczny kurs w Toruniu: poznałyśmy polski teatr, literaturę, historię i podstawowe słownictwo.

Krzyczeć ze złości

W Łomży skończyły się „miodowe” miesiące pobytu w Polsce. Teraz muszę co dzień pokonywać problemy, które są dla mnie ciągle jeszcze niezrozumiałe (np. dlaczego brakuje mleka? Dlaczego nigdzie nie mogę kupić czerwonego swetra, itd).

Zdarzają się złe nastroje. Dokuczają samotność. Tęsknię za rodzicami, swoim narzeczoną. Przywykliśmy do rozłąki i piszemy coraz dłuższe listy. Brakuje mi również przyjaciół. Jestem z małego miasteczka, gdzie prawie wszystkich znałam. W Łomży mieszkam w bursie szkolnej. Są dni, kiedy nikt mnie nie odwiedzi, wtedy mam ochotę

krzyczeć ze złości.

Szukałam wspólnego życia w waszym kościele. Niestety, kościoły w Polsce bardzo różnią się od naszych. W mojej miejscowości życie skupiało się w parafii. Spotykaliśmy się nie tylko na nabożeństwie (jestem metodystką), ale i na wspólnych podwieczorkach, zabawach. Tutaj jest inaczej, może dlatego, że kościoły są duże, a katolicy nie czują potrzeby wspólnego spędzania czasu.

„Big smile?”

Czasami nie mogę zrozumieć Polaków. Nie podoba mi się stosunek urzędników, sprzedawców do klientów. Boję się zwrócić uwagę na poczcie, bo usłyszę wiele niezrozumiałych słów, na które nie potrafię odpowiedzieć. Nie lubię pijanych ludzi, zachepek na ulicach. Myślałam wtedy o ucieczce do tych, których znam, z którymi potrafię rozmawiać, przewidzieć ich refleksję. Ale takie agresywne zachowanie, to chyba margines społeczeństwa. Uważam, że większość Polaków jest bardzo przyjaźnie nastawiona do ludzi, gościnna i szczerza. Potrafią mówić otwarcie o swoich problemach, nie pozując na wieczne uśmiechniętych. Nie lubię tego „big smile” przez zaciśnięte usta, który obowiązuje w Ameryce.

Amerykański styl życia to pieniądze i robienie kariery zawodowej przez całe życie. Rywalizację zaczyna się już od najmłodszych lat. Chciałam na moment oderwać się od tego pośpiechu; stąd moja decyzja o wstąpieniu do Korpusu Pokoju. Mam nadzieję, że dwa lata nauczą mnie, jak można kierować się innymi wartościami w życiu. Myśleć innymi kategoriami.

Pobyt w Polsce ujawnił mi nowe trudności do pokonania. W Afryce musiałabym troszczyć się o jedzenie, wodę, chronić przed chorobami tropikalnymi. Tutaj muszę rozwijać się intelektualnie. Jest to trudne, bo do tej pory nie pracowałam jako nauczycielka.

Uczyć inaczej

Polska szkoła bardzo różni się od amerykańskiej. Obowiązują tu inne metody nauczania, inne są stosunki między uczniami a nauczycielami. Denerwuje mnie przymus ciągłego otwierania i zamykania klas (bo może coś zginać); nie lubię zrywania na mój widok. Jeśli uczniowie chcą okazać mi grzeczność, powinni dobrze odrabiać lekcje, przykładać się do nauki.

Podręczniki do nauki angielskiego są nudne i nieciekawe. Staram się je zastępować materiałami z czasopism, przysłanymi mi przez rodziców. Dużą pomocą będą obiecane przez przyjaciół taśmy wideo z nagraniami telewizji amerykańskiej.

Kupię rower

Będę w Polsce dwa lata (taki okres przewiduje regulamin Korpusu Pokoju, który w wyjątkowych sytuacjach pozwala na dłuższy pobyt). Jestem traktowana jako zwykły nauczyciel ze zwykłą pensją (dla mnie wystarczającą). Planuję kupić rower, na którym zwiedzę piękne okolice Łomży. Chciałabym zwiedzić całą Polskę, pokazać ją przyjaciołom. Być może uda mi się odnaleźć dalekich krewnych. Moja rodzina pochodziła ze Szczecina. Przypuszczam, że po wojnie wszyscy przenieśli się do Niemiec, ale jeszcze w latach pięćdziesiątych mieliśmy krewnych w tym mieście.

Po powrocie do Stanów będę się dalej uczyć, by zdobyć tytuł profesora anglistyki. Może też wyjdę za mąż. Znów będę żyła w amerykańskim tempie.

Dlatego cenię pobyt w Polsce; jest to spełnienie największego marzenia. I najtrudniejsze wyzwanie w moim życiu.

JOANNA
GOSPODARCZYK

Na zdjęciu: Kate Pluederman.
Fot.: Gabor Lőrinczy.

Zazdrość po cygańsku

Polka płacze. Boi się wyjść na ulicę. Wstydzi przed ludźmi. Wytykają palcami, pokazują okno. Dzieci szepczą... Nie spały tej nocy, widziały wszystko i słyszały. Widziała i słyszała cała ulica. Rano Cyganka oznajmiła ciekawskim:

- To ona zabrała mi męża, osierociła pięcioro dzieci, ograbiła rodzinę. Złodziejka! Dostanie za swoje.

PRZED południem wrak poloneza odholowano na podwórko Cyganki.

Polka bierze relanium. Od kilkunastu dni nie śpi, nie je, rozpacza. Rozwódka samotnie utrzymująca dwoje dzieci. Taki wstyd! I jak tu teraz pokazać się w pracy?

Polka zaprzecza: nigdy nie była kochanką Cygana. Tak, przychodził do niej dwa, może trzy razy. Prosił o pomoc w tłumaczeniu pisma do PZU. To wszystko. Mówił o żonie, swoich dzieciach, o kłopotach. Po prostu: znajomy taryfiarz. A Polka zawsze taksówkami jeździ do pracy. I taksówkami wraca. Pracuje na dwie zmiany.

Ósmego sierpnia do jej drzwi zapukała Cyganka. Weszła z tłuczkiem do mięsa w ręku. Później w opinii sądowo-lekarskiej napisano: *...poszkodowana została kilkakrotnie uderzona (...) w okolicę pleców, lędźwi i przedramienia lewego. Była ciągnana za włosy*".

Polka pokazuje: ten guz pozostał po tamtym uderzeniu. Sprawę kieruję do prokuratora.

Prokurator skargi nie przyjął. Pobiciem zajęła się policja. Tłuczek do mięsa pozostał jako dowód „zbrodni”. Polka ma świadków.

Nocą Cyganka zapukała ponownie do Polki.

- Oddaj męża, dziwko - krzyczała. - Wiem, że jest u ciebie.

Weszła do mieszkania. Sprawdziła pokoje, kuchnię, łazienkę. Nie ma. Na balkon Polka Cyganki nie wpuściła. Są świad-

kowie: Cygana u niej nie było. Tyle, że przed domem stał jego czerwony polonez.

Cyganka płacze: zniszczył mnie. Po osiemnastu latach małżeństwa oszalał. Nie obchodzi go nic, ani ja, ani dzieci, ani filmy. Leży wpatrzony w sufit, nie rozmawia. Ubiera tylko czyste majtki, koszulę i skarpety. Potem wyjeżdża. Wraca po kilku dniach. Tak jest od trzech miesięcy.

- Chora jesteś - odpowiada Cygan. - Do Choroszcy trzeba cię wystać. Urojenia masz i tyle! Ona, proszę pani, z tej zazdrości zwariowała. Do bagażnika się chowa, każe mnie śledzić. Już trzeci samochód zmarnowała!

Zdenerwowany Cygan wychodzi.

CYGANKA płacze: od tygodnia nie jem i dzieci też nie jedzą. Ochota do życia odeszła. Wiem, że Polka jest jego kochanką. Wszystko z domu wyniósł dla niej i jej dzieci. Kawę miałam, karton czekolady, zabrał. Jej syna wozi samochodem po mieście. Mam świadków. Z Niemiec przywieźliśmy passata, przegrał w karty. Mercedesa zamienił na poloneza. No i z tej złości, w odwecie, porąbałam samochód siekierą. Nie, nie żałuję. Teraz przynajmniej mąż siedzi w domu.

Znali się od dziecka. Taborem jeździli po kraju. Miał siedemnaście lat, gdy przyszedł w oświadczyny do rodziców Cyganki. - Żyj z nim, bo sierota i dobry człowiek.

Zamieszkali razem. Bez ślubu. Tak już jest osiemnaście lat. Są małżeństwem, choć nie zapisanym w żadnym urzędzie. Cyganka pamięta: przyszedł z wódką, z rodzicami się ugadał. Tę noc musieli spędzić razem. Rano kobiety sprawdziły prześcieradło: była krew, a więc wszystko w porządku. Młoda Cyganka mogła zostać żoną młodego Cygana. Zgodnie

z cygańską tradycją.

- Nigdy nie poszłam z innym, choć mogłam. Byli tacy, co mówili: zostaw męża i dzieci. Zaczynaj nowe życie. Przepędzałam ich. Teraz za moją wierność otrzymałam zapłatę. Może i miał Adam jakieś kochanki, ale zawsze do domu wracał. Nad ranem, ale wracał. Pijany najczęściej. Teraz zwariował. I co ja zrobię z piątką dzieci? Bez wykształcenia jestem, nigdy nie pracowałam. Nie. Nie chcę, by wyrzucili ją na bruk. Sama jest, dzieci ma, a życie dzisiaj ciężkie. Ale niech mi męża zostawi! Niech dzieci moich nie osieraca!

STARZY Cyganie kiwają głowami: takiego skandalu w Łomży jeszcze nie było. Żeby to wdowiec, albo kawaler do Polki chodził.

- Nikt by słowa złego nie powiedział. Ale żonaty z piątką dzieci?! Nie, tego Cyganowi wybaczyć nie można. Potępiony jest i wyklęty z cygańskiego rodu... Nikt mu teraz ręki nie poda, nie wpuści pod swój dach. Chyba, że żona wybaczy i Cygan się opamięta. Ale on opamiętać się nie chce.

Zebrała się rada starszych. Rozmawiała z Cyganem i Cyganką: - To dobra kobieta, żona i matka. W zazdrość wpadła. Takie jej prawo. Ta siekiera była niepotrzebna. Już lepiej, gdyby męża postraszyła. A on? Ani przystojny, ani mężczyzna prawdziwy. Znamy go od dziecka. Hulaka i tyle! Powinna przepędzić go z domu.

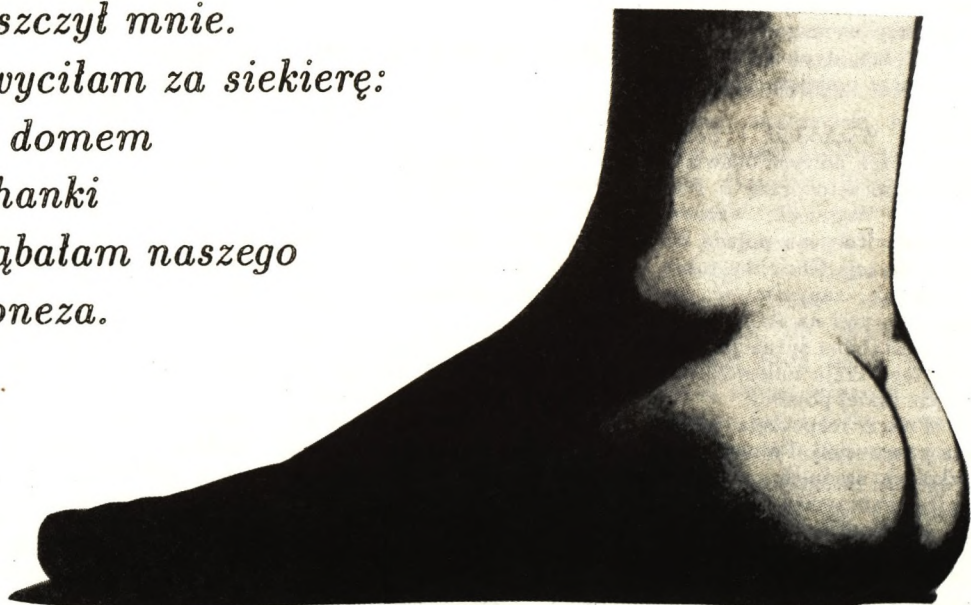
Polka płacze: - Po co mi Cygan? Nigdy nie byłam jego kochanką. Łączyły nas jedynie interesy.

Cyganka płacze: - Jeżeli do niej wróci, spakuję walizy i wyniosę się z Łomży. Dokąd? Nie wiem.

Starzy Cyganie twierdzą: - Co zrobi? Jej wola. Sprawiedliwość stanie po stronie prawdy.

Wiesław Wałkuski. Grafika.

*Zniszczył mnie.
Chwyciłam za siekierę:
pod domem
kochanki
porąbałam naszego
poloneza.*



24 października zapada postanowienie o umorzeniu dochodzenia w sprawie śmierci Krzysztofa G. Dotychczasowe czynności procesowe nie potwierdziły wersji jego pobicia. Biegły stwierdził, że obrażenia jakich doznał Krzysztof G. mogły powstać też wskutek upadku i uderzenia głową o tępokrawędzisty przedmiot lub twarde podłoże.

Z umorzeniem nie zgadza się adwokat, pełnomocnik matki Krzysztofa G. Kieruje do Prokuratury Wojewódzkiej w Łomży zażalenie. Dopatruje się wielu sprzeczności, tak w przebiegu wydarzeń, jak i co do mechanizmu zadawania urazów i ich powstania. Zdaniem adwokata mamy tu do czynienia z działaniem osób trzech (*„Inna wersja jest bardzo mało prawdopodobna i nie do przyjęcia. Okoliczności sprawy wyraźnie wskazują, że sprawcami pobicia, skutkującego śmiercią Krzysztofa G. mogą być jego koledzy, z którymi przebywał w krytycznym dniu”*).

Prokuratura Wojewódzka uchyla zaskarżone postanowienie. Postępowanie przygotowawcze umorzono przedwcześnie. Przede wszystkim nie wyjaśniono, czy Krzysztof G. doznał rany głowy na polu, czy też w stodole. Brak też wyniku badań, czy znaleziona w zbożu krew odpowiada grupie krwi Krzysztofa G. Rodzice twierdzą, że pobicie widzieli pracownicy SKR-u oraz inne osoby, które nie zostały przesłuchane jako świadkowie. Nie wyjaśniono też, czy mógł sam wejść do stodoly, czy był w domu, czy pokłócił się z ojcem.

Wyjaśnić też należy, co w rezultacie było zasadniczą przyczyną zgonu: stłuczenie mózgu i długotrwała nieprzytomność, czy też zapalenie płuc w czasie leczenia.

Zeznają traktorzyści. Podczas oprysków nie zauważyli nic szczególnego. Nie widzieli też żadnych chłopaków jadących ciągnikiem.

Wynik badania grupy krwi denata: A Gm (-1) minus.

Biegły z Zakładu Medycyny Sądowej uzupełnia swoją opinię: *„(...) obrażenia głowy uniemożliwiały pokrzywdzonemu przemieszczanie się (był on najprawdopodobniej cały czas nieprzytomny od chwili doznania urazu). Tak zatem nie mógł samodzielnie przemieścić się na odległość około 360 m (...)”*. Przyczyną śmierci były obrażenia głowy, które spowodowały długotrwałą utratę przytomności. Stan ten predysponuje chorych do różnych powikłań, najczęściej do powstania zapalenia płuc. Ostateczną przyczyną śmierci stało się zapalenie płuc, które było bezpośrednim następstwem obrażeń głowy. *„Gdyby nawet pod koniec życia denata nie powstało zapalenie płuc i tak zmarłby on z powodu uszkodzeń wewnętrznych”*.

Zapada kolejne postanowienie o umorzeniu dochodzenia.

Adwokat alarmuje *„(...) nie wyjaśniono w sposób nie budzący wątpliwości, jaki był przebieg wydarzeń krytycznego dnia (...) Rodzaj i charakter obrażeń wskazuje na dużą siłę w ich zadaniu, co raczej wyklucza upadek na twarde podłoże lub też uderzenie samoistne głową w twarde przedmiot (...)”* Biegły wykluczył możliwość przejścia Krzysztofa G. z takimi obrażeniami z odległości 360 m do stodoly Stanisława W. Obrażenia musiały więc powstać wcześniej, a następnie pokrzywdzonego przeniesiono do stodoly (...).

I nowy fakt: rodzina denata odnalazła świadka Lecha S., który widział owego dnia, jadącego z kolegami Krzysztofa G. Miał zakrwawioną głowę.

4 kwietnia 1990 r. Adwokat występuje z wnioskiem o przesłuchanie lekarza, badającego Krzysztofa G. w zambrowskim szpitalu.

23 kwietnia 1990 r. Zeznaje Lech S. 16 maja 1989 r. jechał furmanką do Zawad przez Targonie Wielkie i Wity. Za przydrożnym krzyżem mijął się

z ciągnikiem. Jechało nim pięciu mężczyzn. Byli pod wpływem alkoholu. Lech S. usunął się na pobocze, bo Dariusz G. jechał zygakiem. Oprócz niego byli: Krzysztof G., Tadeusz G., Leszek K. Piątego nie zna. Krzysztof G. siedział z prawej strony ciągnika, na błotniku. Miał spuszczoną głowę. Lech S. dostrzegł zakrwawiony policzek i włosy koło ucha. Sprawiał wrażenie śpiącego lub zamroczonego. Przytrzymał go K. Za Targoniami Witami S. minawszy przepust natknął się na nieznanego, starszego mężczyznę. Zatrzymał się, porozmawiał chwilę. Usłyszał od niego: *„Jak pojechali te boksery?”* Odpowiedział, że właśnie ich mijają. Na to tamten, że widział jak się bili. Ale Lech S. już nie pytał, gdzie i kiedy. I tak się rozstali.

5 maja 1990. Lech S. pisze oświadczenie: *„(...) Dariusz G. (w lipcu czy sierpniu 1989 r. (...) groził mi, abym nie zeznawał jako świadek, gdyż mogę skończyć jak Krzysztof G. Bałem się tych pogroźek i nie zgłaszałem się (...) Ojciec Krzysztofa G. dowiedział się, że byłem świadkiem tego zdarzenia i prosił, żebym złożył zeznania (...) Ponownie w lutym 1990 r.*

gdy spotkałem Dariusza G. (...) groził mi jak poprzednio.”

6 czerwca 1990. Kolejna wizja lokalna. Tym razem z udziałem Lecha S. Nie przybliżył jednak rozwiązania zagadki śmierci Krzysztofa G. Cztery jego koledzy stwierdzają zgodnie, że żadnej furmanki na drodze nie widzieli. Dariusz G. dodaje, że z Lechem S. widział się ostatnio osiem lat temu i nigdy mu niczym nie groził.

Zeznaje biegły, zarazem lekarz badający Krzysztofa G. po przywiezieniu do zambrowskiego szpitala: *„Pacjent po urazie czaszkowo-mózgowym z powstającym krwiakiem wewnątrzczaszkowym, w pierwszym okresie traci przytomność, a w następnej fazie może być tzw. okres przejaśnienia świadomości. (...)”* Według mojej wiedzy i doświadczenia Krzysztof G. doznał urazów w chwili, bądź po oddaniu moczu do przydrożnego rowu kiedy zszedł z ciągnika. Natomiast do stodoly przemieścił się w okresie przejaśnienia świadomości”.

Matka Krzysztofa G.: *– Mam pretensję do wszystkich, którzy jechali z nim do Zawad, że zostawili go w tym zbożu. Mam pretensję do prokuratury i do milicji, że nie zamknęto ich zaraz po znalezieniu nieprzytomnego syna. Uważam, że gdyby byli zamknięci, to by się przyznali.*

Mówi prokurator Jacek Cholewicki, prowadzący śledztwo:

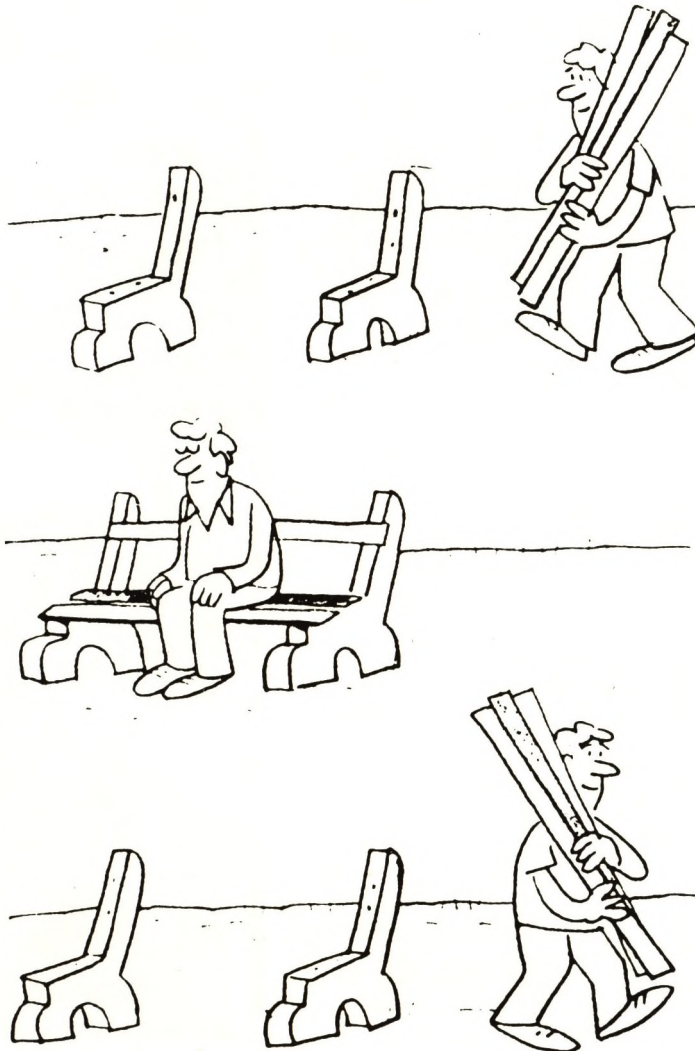
– Aresztować można osobę, której przedstawiono zarzut popełnienia przestępstwa, a więc osobę podejrzaną. Ponadto musi być spełniony przynajmniej jeden z warunków uzasadniających aresztowanie, a więc: obawa, iż podejrzany będzie się ukrywał, nakłaniał świadków do fałszywych zeznań, gdy zarzucono mu zbrodnię czyli popełnienie czynu zagrożonego karą pozbawienia wolności powyżej trzech lat, bądź też, gdy jest recydywistą. Aresztowanie nie jest karą i nie można go stosować w jej zastępstwie.

W postępowaniu dotyczącym śmierci Krzysztofa G. dotychczas nie zebrano dowodów popełnienia przestępstwa przez osoby wskazane przez jego matkę. Występują one w sprawie jako świadkowie. Nie ma zatem podstaw do ich aresztowania. Żądanie aresztu, by uzyskać przyznanie się do popełnienia przestępstwa jest absurdem. Za bezpodstawne, niesłuszne aresztowanie, przysługuje roszczenie o odszkodowanie wobec Skarbu Państwa. Prokurator naraża się wtedy także na konsekwencje dyscyplinarne.

Wątpliwości przybywa: dwie różne grupy krwi, dwie różne opinie biegłych. Kto kłamie? Co naprawdę wydarzyło się w drodze powrotnej z Zawad i później? Czy tej prawdy już nikt się nie boi?

Joanna Radońska

RANA



Zbigniew Kupczyński: Grafika

POWRÓT DO TEMATU UPÓKORZENI

O pani Barbarze Piątek z Łomży pisaliśmy w 36 numerze „Kontaktów”. Wtedy ona i jej mąż byli bezrobotni i żyli z zasiłku. Bezsilność, bezczynność i wielkie upokorzenie. Darmowe pieniądze za nic; tak jak jałmużna. Poszukiwanie pracy ciągle było bezowocne.

W ubiegłym tygodniu pani Piątek skontaktowała się z redakcją. W jej rodzinie zajął się.

– Wszystko zaczęło się od ogłoszenia – wspomina.

Przeczytał je mąż. Firma „Inter-Acme” oferowała pomoc w prowadzeniu działalności gospodarczej. Pani Barbara natychmiast się z nią skontaktowała. W firmie poradzono: „Niech pani założy prywatny zakład hafciarski”. Potrzebne jednak były pieniądze na zakup płótna, nici, magła, folii. W Rejonowym Biurze Pracy złożyła podanie o kredyt dla bezrobotnych. Po dwóch tygodniach otrzymała pozytywną decyzję i pieniądze.

Następnie zgłosiła swoją działalność w Urzędzie Skarbowym i w Wydziale Handlu i Usług Urzędu Miasta. Po dokonaniu najpilniejszych zakupów zaczęła haftować serwetki do kawy. Są bardzo delikatne i piękne. Precyzyjne, ręczne hafty zawsze podobały się ludziom z Zachodu. Jej pierwsze prace wziął do sprzedaży sklep „Baltona”, a firma „Inter-Acme” szuka stałego odbiorcy w RFN.

Pani Barbara obliczyła, że nie zarobi dużo więcej, niż wynosi zasiłek dla bezrobotnych.

– Najważniejsze, że nie muszę stać w tej ogromnej kolejce po „darmowe” pieniądze – zwierza się. – Teraz jestem potrzebna. Moje powodzenie zależy jednak od życzliwych klientów. Wierzę też w pomoc firmy „Inter-Acme”.

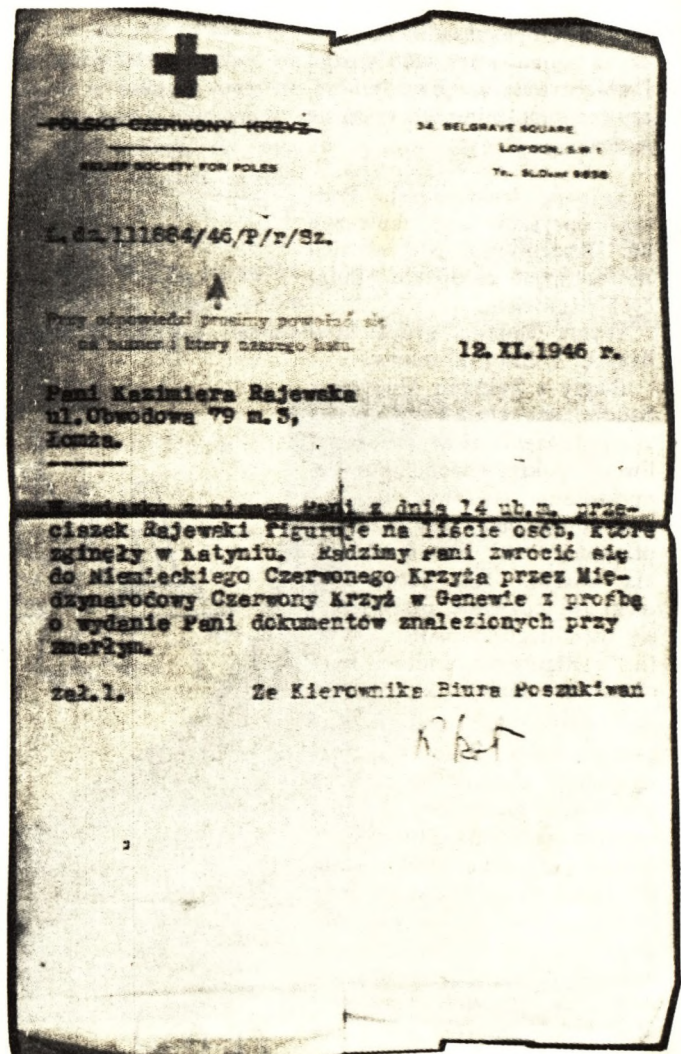
(MT)

ZAMORDOWANI Z ŁOMŻYŃSKIEGO

1. Biały Tadeusz, por. z Kolna – Starobielsk.
2. Bzurowski Dawid, kpt., lekarz z Łomży – Starobielsk.
3. Chałmecki Tadeusz, kpt. rez., komisarz Straży Gran. w Łomży – Ostaszków.
4. Cwalina Edward, ppor. z Łomży, znak tożs. (AM 2746) – zident. w Katyniu.
5. Dąbrowski Mieczysław, ppor., inż. leśnik z Grajewa – Katyń.
6. Dzwonek Adolf, ppor. z Łomży – Kozielsk.
7. Gędźwił Stanisław, por. z Rajrodu.
8. Grochocki Franciszek, ppor. z Łomży – Katyń.
9. Jakubowski Antoni Marian, ppor., d-ca 6 bat. 55 pal, z Łomży – Kozielsk.
10. Janczar Józef, ppor. z Nowogrodu – Katyń.
11. Jankowski Stefan, kpt. z Grajewa – Kozielsk.
12. Januszewicz Mieczysław, rtm. z Łomży.
13. Kamiński Stanisław, ppor., mierniczy z Łomży – Starobielsk.
14. Karwowski Teodor, por., d-ca kolumny tab. 8 pp, z Łomży – Starobielsk, Kozielsk.
15. Korytkowski Antoni, por. z Naruszczyk – Starobielsk.
16. Krochmalski Jan, por. z Rajrodu – Katyń.
17. Krukowski Antoni, kpr. Policji Państw. z Jurca.
18. Kulesza Jan, por. 33 pp, z Łomży – Kozielsk.
19. Miks Wacław, por., lekarz z Zambrowa – Starobielsk.
20. Morawski Wincenty, ppor. z Łomży – Starobielsk.
21. Ostrowski Henryk, ppor. z Wysokiego Maz. – Katyń.
22. Paprota Piotr z Łomży.
23. Piątnicki Dawid, kpt., lekarz z Łomży – Starobielsk.
24. Pokoniewski Stanisław, ppor. z Mikołajewa – Kozielsk.
25. Potocki Albin, kpt. z Goniądza – Kozielsk.
26. Rogalski Wiktor, podof. z Czarnego – Ostaszków.
27. Rokicki Eugeniusz, nauczyciel z Łomży.
28. Silarski Tomasz, ppor. z Trzciannego – Kozielsk.
29. Staszek Marceł Marian, kpt., wykładowca w Szk. Podch. Rez. Art. – Starobielsk.
30. Szulborski Marian Bronisław, ppor. – Kozielsk.
31. Tuszowski Wacław, wiceprokurator z Łomży.
32. Wachła Kazimierz z Grajewa – Starobielsk.
33. Zaniewski Wiesław, rtm., 9 p. ul., z Łomży – Katyń.
34. Zemler Hugo, mjr Policji Państw., z Łomży – Kozielsk.
35. Zieliński Piotr, kpt., z-ca d-cy Szk. Podch. Rez. Art. we Włodzimierz, z Łomży – Kozielsk.
36. Żółciński Bronisław Tytus, kpt. piech. z Łomży – Starobielsk, Kozielsk.



„Czas schodzi na pracy. Proszę jeżeli to możliwe o przysłanie dwóch interesujących książek (...). Bielizny, ewentualnie letniej, spodni, materiału na dwie pary onuc, parę chusteczek do nosa, wszystko możliwie stare, noszone.”
Pisał 5 lutego 1940 r. z Kozielska, rtm. Wiesław Zaniewski do swej żony w Łomży. (Na zdjęciu ze swoim ulubionym koniem).



„Bóg zapomni o nas” – powiedział gen. Władysław Anders
rdowanych w Katyniu.

„Poci Tatusiu
pisałam kilka listów i nie dostałam odpowiedzi. Ja chodzę do 2
Wojtus bardzo urosł i zrobił się z niego urwisz.

„Caujemy mocno
Aline”

8-letniej córki prof. Mirosława Mroza pisany 15 listopada 1940
list wrócił z Koziejska.

Muzeum w Łomży (od 5 X do 29 X br.) czynna jest objazdowa
wa „Katyni”, eksponowana przez Muzeum Historii Fotografii w
wie. Komisarz wystawy, Wiktoria Kunicka, uzupełniła zbiory o
ały uzyskane od łomżyńskich rodzin, których bliscy zginęli w
iu.

pr.: GABOR LŐRINCZY



**jeśli o nich
zapomnimy ...**



O Aborcji



Trochę zbyt wiele emocji wokół tej sprawy. I emocji nie najwłaściwszych. Niedawno widziałem w telewizji kobietę, która pytała: jakim prawem sekcja geriatryczna ma decydować o ciąży?

Prawo rozstrzyga przecież tak intymne sprawy, jak zdrada małżeńska. Prawo rodzinne przecież reguluje konsekwencje niewierności. Prawo rozstrzyga tak delikatne, intymne sprawy, jak stosunki kazirodcze, które są karalne. I cały szereg innych delikatnych spraw.

Ale przecież nie chcemy tutaj mówić, przytaczając cyfrę 600 tys. rocznie zabiegów, i nazywając to bezprawnie zabójstwem czy dzieciobójstwem, że społeczeństwo składa się prawie z samych zabójców. Wystarczy spojrzeć na cyfry: jeśli te 600 tys. jest prawdą, trzeba je pomnożyć przez 3, bo jest lekarz i ojciec dziecka jeszcze.

1 mln 800 tys. osób rocznie zamieszanych w zabójstwo – czy takie mamy pojęcie o naszym społeczeństwie? Mamy prawo tak powiedzieć, że sami zabójcy są wokół nas?

Przez 10 lat byłoby to 18 mln zabójców w kraju! Nie wolno używać tego słowa i w imieniu tych wszystkich kobiet, i tych ludzi nieszczęśliwych, którzy musieli się zdecydować, czy chcieli się na to zdecydować! Protestuję przeciwko używaniu słowa „zabójstwo”.

Senator Rozmarynowicz rozpoczął wystąpienie na temat ustawy od powiedzenia: „No, jakżeż mógłby głosować senator z Częstochowy?” Wypowiedź tę należy rozumieć, że katolicki senator, z superkatolickiej Częstochowy może mieć tylko jedno zdanie: musi być za taką ustawą.

To jest nieprawda. Zasygnalizuję tylko list Fundacji Obrony Życia im. ks. Jerzego Popiełuszki z 12 września. Fundacja wnosi o zawieszenie prac nad ustawą o ochronie prawnej dziecka poczętego. W obliczu zbliżających się wyborów prezydenckich i parlamentarnych prace nad tą ustawą, niezależnie od woli inicjatorów, wykorzystywane będą w rozgrywkach politycznych.

Dowodzi ten list tego, że nie jest wcale tak oczywiste, że każdy katolik automatycznie musi głosować za taką ustawą.

LECH KOZIOL

(Są to fragmenty wystąpienia senatora podczas senackiej debaty aborcyjnej. Tytuł pochodzi od redakcji).

Przykładem postawy, kiedy również katolicy mogą mieć wątpliwości, jest stanowisko przewodniczącego Prymasowskiej Rady Społecznej od 1986 r. prof. Władysława Findeisena, skierowane do senatorów:

(...) Nie widziałem możliwości opracowania ustawy, która by głosiła zasadę ochrony prawnej każdego poczętego dziecka jako nowej osoby ludzkiej, a jednocześnie nie była z tą zasadą sprzeczna poprzez poczynienie odstępstw. Tak się też stało. Uchwalony przez Senat projekt ustawy zawiera m.in. stwierdzenie, że nie jest przestępstwem zabicie dziecka poczętego, jeżeli samo to poczęcie było wynikiem przestępstwa (tj. wynikiem zgwałcenia). Jest to punkt niezwykle istotny: daje się on odczytać jako usatysfakcjonowanie relatywizmu moralnego, albo jako brak przekonania ustawodawcy co do tezy podstawowej (nikt przecież nie myślałby o dopuszczalności zabicia dziecka pochodzącego z gwałtu po jego narodzeniu, a nie przed).

Ten jeden przepis (można znaleźć i inne) w istocie niweczy – lub bardzo osłabia – znaczenie wychowawcze ustawy: jeśli odczytać go jako akceptację relatywizmu, to można by nawet mówić o znaczeniu antywychowawczym.

W tym kontekście ważne wydaje się zwrócenie uwagi, że tekst uchwalony przez Senat będzie przedstawiał, zarówno przez przyjaciół jak przez przeciwników Kościoła, jako rezultat jego starań. Skojarzy się to nieuchronnie z myślą, iż to, co ustawa dopuszcza, jest zgodne z Magisterium Kościoła.”

Kobiety mojego życia

**ANDRZEJ
DRAWICZ,**
*Przewodniczący
Komitetu
d/s Radia
i Telewizji*



W kobietach jest coś, co przyciąga i fascynuje, coś nieodgadnionego. Może dlatego zawsze poświęcałem im sporo uwagi? Zresztą, do dziś znajdują w moim życiu godne i należne im miejsca. Mówiąc inaczej: są bardzo ważne i nie wybrałbym sobie życia bez tak bliskich mi istot.

Kiedyś była to matka. Pamiętam ją jednak dość enigmatycznie. W czasie wojny uratowała nam życie. To była bardzo dzielna i odważna kobieta. Na pewno wiele jej zawdzięczam. Szczerze jednak przyznam, iż matka nę stanowiła dla mnie wzoru do naśladowania. Tych autorytetów zawsze szukałem gdzie indziej. Nierzadko w książkach. Może dlatego, że długo mieszkałem poza domem, z dala od matki. Byłem wychowywany w internatach. To na pewno miało wpływ na mój stosunek do niej. Darzę ją wielkim szacunkiem, ale to nie ona wywarła na mnie największy wpływ.

Z czasem pojawiły się inne kobiety. Nie ukrywam: miałem ich sporo, jak to w życiu mężczyzny bywa. Były to dziewczyny przeróżne. Nigdy bowiem nie gustowałem w jakimś jednym typie. Raz wysoka, raz niska, blondynka albo ruda. Mądrzejsza i trochę głupiotka. Tak. Są momenty kiedy mężczyzna szuka dla siebie kobiety niezbyt inteligentnej. Może dlatego, że boi się konkurencji? Wówczas chodzi jedynie o kontakt cielesny, o seks. Natomiast dla kontaktu pogłębionego, dla psychicznej więzi, ważna jest partnerka mądra, inteligentna. Bo przecież samo łóżko to jeszcze nie wszystko. Przy sobie trzeba mieć kogoś, z kim można porozmawiać, kto ciebie zrozumie.

Taka właśnie jest Wiera. Poznanie jej było momentem przełomowym w moim życiu. Zmieniłem się nie tylko ja, ale mój sposób widzenia świata, życia w ogóle. Spotkaliśmy się w 1963 roku. Przebywałem wówczas w Związku Radzieckim. Wiera pracowała w Związku Pisarzy Radzieckich w Moskwie. Któregoś dnia, w maju, zajrzałem do tego centrum, spotkałem przyjaciół, a oni z kolei zapoznali mnie z Wierą. Maj, miesiąc zakochanych i my. To była naprawdę szalona miłość. W dwa tygodnie po zapoznaniu wzięliśmy ślub. Ku ogólnemu zaskoczeniu. Decyzji tej nigdy nie żałowałem. I nie żałuję do dziś.

To właśnie Wierze zawdzięczam najwięcej. Ona wprowadziła mnie w wielki świat rosyjskiej literatury. Dzięki niej poznałem wybitnych pisarzy, poetów, wspaniałych ludzi i wielkie sprawy. Wiera pomogła mi lepiej zrozumieć Rosję. Ja z kolei wprowadziłem ją w obręb spraw polskich. Nastąpiło wzajemne przenikanie się dwóch światów. Po przyjeździe do Polski żona długo nie mogła się zaaklimatyzować. I to był ten najtrudniejszy okres w naszym małżeństwie. Żyła w ciągłych rozterkach, chciała wracać, nie mogła zrozumieć nas, Polaków. W życiu towarzyskim brakowało jej tego ciepła i serdeczności, z jakim ma się na co dzień do czynienia w Rosji. I tego też nie mogła zrozumieć.

Czuła się obco, niepotrzebna, twierdziła, że nigdy nie przyzwyczai się do życia w Polsce. Czas jednak zrobił swoje. Poznaliśmy nowych ludzi, zawarliśmy w nowe środowisko, weszliśmy w nowe przyjaźnie. Dopiero wtedy Wiera poczuła się dobrze,

jak u siebie. To przetamywanie się trwało jednak parę lat. I to był najcięższy okres w naszym małżeństwie. Takie rozdarcie, ciągle niepokój, tęsknota.

Co nas dzieli? Właściwie poglądy mamy bardzo zbliżone. Mogą nas dzielić jedynie jakieś drobne, nic nie znaczące upodobania. Podczas wakacji Wiera na przykład wraz z przyjaciółką wyjechały na Maltę. Chciały zabrać i mnie. Ale ja za żadne skarby nie pojedę nad morze! Nikt mnie tam nie zaciągnie. Moim ideałem są Mazury, życie w prymitywnych wprost warunkach: jakiś namiot, albo szałas. Camping to już luksus. Im większy prymityw, tym lepsze moje samopoczucie. Wiera z kolei, jak chyba każda kobieta, ceni sobie przyzwoity standard. Dlatego najczęściej wakacje spędzamy oddzielnie. I to nas właśnie dzieli.

Czy jest zaborcza? Raczej nie. Owszem, domaga się swojego prawa do współdecydowania o tym, co stanowi mój świat. Jest wobec mnie krytyczna. Jest też wnikliwym czytelnikiem. Nierzadko wygłasza swoje poglądy i opinie na temat moich prac literackich czy naukowych. Surowo ocenia moje przekłady z rosyjskiego. Oczywiście, liczę się z jej zdaniem, choć nie zawsze się z nim zgadzam.

Jaką jest żoną? Przede wszystkim rozumną. Mądrą. Zdaję sobie sprawę, iż nie jestem łatwym partnerem. Na zewnątrz zachowuję jasną twarz i nienaganne maniere. W środku czasami coś się gotuje, jakiś wulkan w każdej chwili może wybuchnąć. Pilnuję się jednak i nie dopuszczam do wybuchu. I w

takim stresie wracam do domu. Wówczas mimo woli pewne rzeczy wychodzą na jaw. Bywam niekiedy – mówiąc delikatnie – zbyt niecierpliwy.

Miewam też depresje, chwile słabości, załamania czy zwątpienia. I to również jest polem naszego konfliktu. Bo Wiera chciałaby wszystko wiedzieć. Ona czuje, że coś ze mną jest nie tak, że przeżywam jakiś stres, że mam problem, o którym nie chcę mówić. Wówczas atakuje mnie: – *Nie udawaj – mów – jakiegoś nadczłowieka, wyrzuc z siebie tego robaka, który gryzie.* – Moją ambicją jest jednak nie dać po sobie niczego poznać. Nie zawsze to się udaje, bo Wiera ma znakomitą intuicję. A ja uważam, że obowiązkiem mężczyzny w takich sytuacjach, a zwłaszcza gdy się za coś odpowiada, jest założenie maski, pokazanie dobrej miny do złej gry. Trzeba w miarę możliwości zachować spokój. I staram się tak właśnie postępować.

Myszę, że stanowimy z Wierą udany związek. Nasze małżeństwo oparte jest na układzie partnerskim, przyjacielskim. A to jest bardzo ważne w życiu dwojga ludzi.

Czy miałem pozamałżeńskie romanse? No, trudno mi na ten temat mówić... Małżeństwo jest zazwyczaj pewną cenzurą. Ale jest to cenzura, która nie oznacza przecięcia, zmiany natury człowieka. Na tym tle również mogą powstawać różne sytuacje konfliktowe.

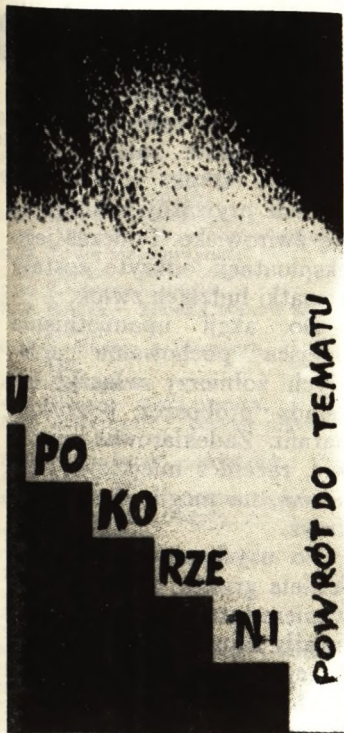
Muszę natomiast przyznać, że kobiety zawsze mnie fascynowały.

Zwierzania spisała:
DANUTA MYSTKOWSKA

Na zdjęciu: Wiera i Andrzej Drawicz. Fot.: Interpress.

Poznanie jej było momentem przełomowym w moim życiu. Zmieniłem się nie tylko ja, ale mój sposób widzenia świata, życia.

Laureatka z Łomży



„Tu, gdzie się gwiazdy zbiegły w taką kapelę dużą, domek z czerwonej cegły rumieni się na wzgórzu: to leśniczówka Pranie, nasze jesienne mieszkanie”.

Tak pisał Konstanty Ildefons Gałczyński o miejscu swoich letnich i jesiennych pobytów. Rzeczywiście, jesień w Puszczy Piskiej jest bogata. Koloryt i cisza sprzyjają poetyckim zadumom. Z pewnością wiedzą o tym pracownicy Wojewódzkiego Domu Kultury w Suwałkach oraz Ośrodka Kultury w Rucianem Nidzie, którzy od dziesięciu lat organizują konkurs recytatorski pod hasłem „Poezja u Gałczyńskiego”. Piszą w regulaminie, że zapraszają „gorących entuzjastów poezji Mistrza Ildefonsa”. Pytanie: czy są jeszcze wielbiciele tej poezji? Lirycznej, satyrycznej, przewrotnej? Czy warto wracać do Mistrza Ildefonsa teraz, kiedy znamy już pisarstwo Andrzeja Bursy, Rafała Wojaczka czy Edwarda Stachury? Okazuje się, że warto. Konkurs istnieje od lat i ciągle przyjeżdżają do Prania młodzi ludzie, którzy przeżywają fascynację tą poezją. Ciągłe nowe pokolenia zaczynają poznawać Gałczyńskiego. Recytują, śpiewają, tworzą poetyckie spektakle.

W październikowym Konkursie uczestniczyła uczennica Liceum Ogólnokształcącego w Łomży, Anna Dardzińska. Deklamowała wiersze: „Rozmowa z aktorem” i „Prośba o wyspy szczęśliwe”. Jury w składzie: Irena Jun, Anna Dzedzic i Kira Gałczyńska, przyznało jej wyróżnienie pierwszego stopnia.

Gratulujemy.

MALGORZATA SAWICKA

Lech Majewski. Grafika.

LEKARZ RADZI

Czytelnik JAN G.: *Moja 12-letnia córka została skierowana na gimnastykę korekcyjną. Niestety, w jej szkole nie zorganizowano takich ćwiczeń. Niedawno zauważyłem również, że młodszy syn źle stawia stopy. Czy mogę sam pomóc swoim dzieciom?*

Odpowiada dr **EWA IWANOWSKA, SPECJALISTA REHABILITACJI MEDYCZNEJ:**

Może pan wspólnie z dziećmi rozpocząć serię ćwiczeń korekcyjnych. Są to proste ćwiczenia, które potrafi wykonać trzylatek. Zestawy wskazówek otrzyma Pan w Wojewódzkiej Przychodni Rehabilitacyjnej w Łomży.

Prawidłowy rozwój dziecka zależy od wartościowego odżywiania, wygodnego obuwia oraz ruchu na świeżym powietrzu. Dlatego bardzo szkodliwe jest dla dzieci długie przesiadywanie przed telewizorem. Maluchy (do piątego roku życia), powinny nosić sznurowane buciki z wy-

soką cholewką. Ważne jest, aby podeszwa butów była miękka, elastyczna z szerokim nosem. Takie obuwie umożliwi prawidłową pracę stawu skokowego stopy.

Przedszkolaki należy zachęcać do jazdy na rowerze i siedzenia ze skrzyżowanymi nogami „po turecku”. W tym wieku u niektórych dzieci występuje fizjologiczna koślawość i płaskostopie. Powinny one samoistnie ustąpić w piątym roku życia. Jeśli wady przekraczają normy (stwierdzi to lekarz), zalecamy noszenie obuwia ortopedycznego lub wkładek. Konieczne jest też prowadzenie codziennych ćwiczeń z dzieckiem.

Sześć- i siedmiolatki narażone są szczególnie na powstawanie różnych wad postawy. W pierwszych klasach, ruchliwy dotąd przedszkolak, musi siedzieć kilka godzin dziennie, nosić ciężkie torby z książkami. Na szczęście, panuje moda na plecaki i tornistry, w których ciężar rozkłada się równomier-

nie. Odradzam natomiast torby na jedno ramie.

Ważne jest zapewnienie dzieciom ruchu zarówno na lekcjach wychowania fizycznego jak i po szkole. Uczniowie mieszkający w Łomży są w szczególnej sytuacji: mogą bowiem korzystać z basenu. Pływanie daje znakomite rezultaty w korygowaniu wad postawy.

W wieku dojrzewania młodzież, a zwłaszcza dziewczęta stronią od zajęć wychowania fizycznego, nie lubią uprawiać sportów. Między 12-15 rokiem następują gwałtowne przemiany hormonalne, organizm jest podatny na pogłębianie się wad postawy.

Wszystkie szkoły zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej oraz Ministerstwa Edukacji, powinny zapewnić gimnastykę korekcyjną dla uczniów I-VIII. W rzeczywistości tylko nieliczne placówki organizują ćwiczenia dla najmłodszych. Lekceważenie przez rodziców wady postawy (skrzywienie kręgosłupa, płaskostopie) są coraz częstsze.

Prowadzone natomiast płatne zajęcia korekcyjne zostały przerwane z braku chętnych.

Oferty

Samotny (33/168) szuka miłej pani w stosownym wieku z Zambrowa lub okolic. Żyję z żoną w separacji (stan cywilny: pani jest mi obojętny). Lękam się samotności w długie, zimowe wieczory. Napisz do mnie, jeżeli jest Ci także źle i pusto w życiu.

Samotny

Oferty zamieszczamy bezpłatnie, prosimy tylko dołączyć znaczek pocztowy za 700 zł.

SERCE SZUKA SERCA

Kocham mego męża

Droga Gizelo – postanowiłam się włączyć do dyskusji na temat mężów-chłopców i żon-dziewczyn. Wydaje mi się, że wszyscy dotąd piszący na ten temat, wykazują się małą tolerancją na drugiego człowieka. W dodatku nic nie piszą o zaletach swoich mężów i żon, a przecież oni na pewno je posiadają.

Mój mąż (wysoki, potężny), tak naprawdę w głębi też jest wiecznym chłopcem, chociaż skończył 39 lat. Rok temu miał wypadek, długo chorował. Musiał zmienić pracę, bardzo mocno to przeżył, czuje się niedoceniany. I na tym tle w domu zachowuje się... infantylnie. Na przykład długo go trzeba prosić, by wziął udział w rodzinnym przyjęciu (jestem niepotrzebny, obejdzie się beze mnie itp.), a przecież wiem, że bardzo mu zależy, by być obecnym. Proszę go więc, mówię jaki jest ważny dla nas wszystkich, że bez niego absolutnie się nie obejdzie. Daję czystą koszulę, garnitur, zawiązuję krawat, mówię mu, jaki jest przystojny, i on zaczyna się uśmiechać i staje się ciepły, i znowu jest ojcem i mężem.

Kocham go po prostu i wiem, że w każdym z nas jest trochę dziecka (mamy dwóch synów i córkę), we mnie pewnie też i dlatego tak dobrze go rozumiem. W dodatku, Gizelo, on

też to rozumie i lubi tę wieczną dziewczynę we mnie, chociaż już prawie mam czterdziestkę na karku. Mówi mi: „Asiu, bardzo dobrze, że kupiłaś sobie tę bluzkę”. A ja wiem (na drugi dzień), że wcale niedobrze. Ze jest mi zupełnie niepotrzebna. Albo śmieje się ciepło, gdy ujawnia mi mój brak logiki.

Jakiś psycholog powiedział, że dopóki jest w nas coś z dziecka, dopóty się rozwijamy. Nie bądzmy więc dla siebie zbyt surowi. Jaki nudny byłby świat pełen tylko ludzi dorosłych!

Zosia S. Łomża



„KARTY HISTORII”

Bratanica „Sokolika” w polemice ze mną („Kontakty” nr 31/90) używa takiego tonu i stylu jakbym to ja był przyczyną śmierci „Sokolika” oraz Zygmunta Najdy i Wykowskiego. Sprawa ta 45 lat temu była dokładnie zbadana przez dowództwo okręgu łomżyńskiego AK (inspektora „Bruzdę” i jego zastępcę „Rybę”) oraz przez łomżyńskie UB.

Bóg mi świadkiem, że chociaż brałem udział w kilkunastu akcjach z wrogami naszej ojczyzny, nie zrobiłem nic, co by zaciążyło na mojej opinii i sumieniu, nie skalałem krwią moich rąk.

Domyślałem się, że bratanica „Sokolika” jest córką Antoniego Kopacza. Dziwi mnie, że przez te długie lata ojciec nie wyjaśnił jej dokładnie przyczyny śmierci „Sokolika”. Zaraz na drugi dzień po wypadku opowiedziałem mu, w jaki sposób zginął jego brat.

To nie ja zabrałem „Sokolika” na akcję. To on mnie miał zabrać i zabrał. Razem dojechalśmy wtedy do wsi Rządtkowo i tam zepsuł mi się rower, więc musiałem zostać i zostałem. „Sokolik” był już wtedy w stopniu podporucznika, ja zwykłym żołnierzem, więc kto miał prawo wydawania poleceń i rozkazów. On był moim kuzynem, a także szczerym i serdecznym kolegą. To on mnie zwerbował i zaprzysiężył do Armii Krajowej.

Tragicznego dnia „Sokolik”, z polecenia „Ryby”, zorganizował patrol. Wieczorem mieliśmy udać się do Piątnicy. Po co, nie wiem do dnia dzisiejszego, bo „Sokolik” nigdy nie mówił wcześniej. Gdy ja zostałem w Rządtkowie oni pojechali. Razem z „Sokolikiem” pojechał „Baran” (Edward Bajkiewicz) i „Bartel” (nauczyciel z Wizny, nazwiska nie pamiętam). Pod fortami wpadli w zasadzkę. „Sokolik” jechał pierwszy. Padł pojedynczy strzał, który trafił jego w lewy policzek.

„Ryba” zorganizował pogrzeb. Na pogrzebie była rodzina „Sokolika” (nie było tylko matki, która wtedy jeszcze o niczym nie wiedziała) i około pięćdziesięciu akowców. Został pochowany z honorowymi salwami. Ksiądz żegnał go czule. „Sokolik” był piątym z kolei akowcem, który został pochowany w grobowcu Lutosałwskiego na cmentarzu w Drozdowie. Dopiero po kilku latach rodziny przewiozły trumny na cmentarz w Piątnicy. Leżeli tam również Józef i Antoni Ry-

dzewscy z Jeziorka.

Kim był Wykowski? Przed wojną za przynależność do partii komunistycznej został wydalony z Francji. Przyjechał do Jeziorka i tu żył biednie. Gdy przyszli Sowietnicy – odżył. Zajął się podziałem ziemi dziedzica Wacława Szyrmera. Wtedy przyszli do niego chłopcy z Poniātu i prosili o kilka morgów. Odmówił i już wtedy narobił sobie wrogów. W 1941 roku ponownie przyszli Niemcy i chłopcy zostali pozbawieni tej ziemi. W 1945 roku Wykowski raz

cie, a w 1945 roku zamieszkał w Jednaczewie i pracował w ogrodnictwie. Grał na akordeonie dodatkowo zarabiał, ale nie dawał nic na utrzymanie dzieci. Tragicznego dnia grał na zabawie w Jednaczewie. W czasie zabawy został zabrany przez uzbrojonych ludzi. Było to chyba w lipcu 1945 roku. Po tym fakcie osobiście zająłem się sprawą. Przy pomocy wielu oficerów AK ustaliłem, że Zygmunt Najda był szpiclem łomżyńskiego UB. Zlikwidował go patrol AK dowództwa okręgu Nowogród-

woju Gospodarczego Urzędu Wojewódzkiego w Łomży dokonał wizji lokalnej tego miejsca.

Główna zbiorowa mogiła poległych żołnierzy znajduje się na prywatnym polu za wsią Trynisz. Jest porośnięta trawą i polnymi chwastami. Brak tam jakichkolwiek śladów miejsca pochówku. Obok, również na gruncie prywatnym, znajduje się żwirowisko. Podczas jego eksploatacji odkryte zostały szczątki ludzkich zwłok.

Do akcji upamiętnienia miejsca pochowania poległych żołnierzy włączył się ksiądz proboszcz boguckiej parafii. Zadeklarował wystawić, razem z miejscową ludnością, na mogile drewniany krzyż.

Po uzyskaniu zgody właściciela gruntu, zagospodarowaniem terenu i urządzeniem mogiły zajmie się wójt gminy. Zdecydowano, że na betonowej lub lastrykowej podstawie umieszczyć się gładz kamienny z informacją o poległych i całą mogiłę otoczyć trwałym, stalowym ogrodzeniem.

W przypadku odmowy właściciela gruntu na urządzenie mogiły zostaną podjęte nowe decyzje dotyczące innego sposobu upamiętnienia miejsca pochowania zwłok ludzkich.

Jednocześnie informujemy, że wstępnie przewidywany zakres prac niezbędnych do wykonania przy zagospodarowaniu terenu i urządzeniu mogiły przekracza możliwości finansowe gminy. Brak jest również możliwości sfinansowania tych przedsięwzięć ze środków budżetu wojewódzkiego. W związku z tym nasz Wydział zwrócił się z prośbą o zapewnienie dotacji z budżetu centralnego w kwocie 15 mln zł na realizację przedstawionych planów.

INŻ. H. WRÓBLEWSKI
Dyrektor Wydziału
Rozwoju Gospodarczego
UW w Łomży

„CHLEB

Z WKŁADKĄ”

W nawiązaniu do listu, zamieszczonego w 1 numerze tygodnia „Kontrakty”, dotyczącego kupna chleba z samochodu LOA 908 E, wyjaśniamy, że stanowisko zajęte przez naszego pracownika uznaliśmy za nieuzasadnione. Deklarujemy wspólnie z producentem pieczywa naprawę poniesionej przez klientkę szkody.

Klientkę prosimy o kontakt z obsługą samochodu i przepraszamy za kłopot.

MGR K. FILIPKOWSKI
dyrektor PTHW w Łomży



jeszcze dzielił majątek dziedzica. Chłopcy z Poniātu ponowili swoją prośbę, ale on i tym razem odmówił. Wtedy otrzymał pogrózkę, że długo żyć nie będzie. W Poniacie istniał NSZ. Wykowski zginął w czerwcu 1945 r. Prawdopodobnie wracał z Poniātu. W lesie ludzie słyszeli dwa strzały.

Bratanicę „Sokolika” interesuje jeszcze sprawa mojego szwagra Zygmunta Najdy. Przez niego moja siostra dostała nerwowej choroby i zmarła w szpitalu w Choroszczy w wieku 37 lat. Najda porzucił moją siostrę z trojgiem małych dzieci. Dzieci wychowywali dziadkowie, czyli moi rodzice. Zygmunt jeździł po całym świe-

Śniadowo. Gdzie jest pochowany, tego nie wiem.

Na zakończenie chcę dodać, że na wszystkie sprawy, które powyżej opisałem i które interesują bratanicę „Sokolika” mam dziesiątki dowodów i świadków.

„SNOP”
Siemianowice Śląskie
„NIEPAMIĘĆ”

W odpowiedzi na pismo Ministerstwa Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa, które dotyczyło opisanych w tygodniku „Kontakty” (nr 32) w artykule Joanny Gospodarczyk „Niepamięć” mogił żołnierzy Armii Radzieckiej we wsi Trynisz (gm. Boguty), Wydział Roz-

TELEWIZJA NA CAŁY TYDZIEŃ

(25.10 - 31.10.1990)

CZWARTEK

Program I

Wiadomości: 9.00, 16.00, 19.30, 22.30;
8.00 Dzień dobry;
9.10 „Sto lat” – magazyn ubezpieczeń społecznych;
9.20 Domowe przedszkole;
9.45 „Ulice San Francisco” – serial;
10.35 To się może przydać;
12.00 „Ordy” – serial anim.;
12.30 Z naszych dziejów;
13.00 Fizyka – Zmiany stanów skupienia;
13.30 Spotkania z literaturą, kl. II LO;
14.05 Agroszkola;
14.35 Ziemia – nasza planeta;
15.05 „Kim być?” – decyzje piętnastolatków;
15.30 „Biała broń” – serial dok.;
16.10 Video-top;
16.20 Dla młodych widzów: „Kwant” oraz serial „Ordy”;
17.15 Telexpress;
17.30 „Spojrzenia”;
17.55 10 minut;
18.10 Skarbiec;
18.50 Magazyn katolicki;
19.15 Dobranoc;
20.05 „Ulice San Francisco” – serial;
21.00 Interpelacje;
22.00 Pegaz;
22.45 Jazz Jambore '90;
23.30 Język angielski.

Program II

CNN – Headline News: 7.00, 10.00, 14.00, 23.55;
7.15 Uniwersalny kurs języka angielskiego;
7.20 Magazyn TV śniadaniowej;
8.00 Panorama dnia;
8.10 „Ulica Sezamkowa”;
9.10 „Santa Barbara” – serial USA;
10.15 Magazyn TV śniadaniowej;
11.00 „Burda” – świat mody;
11.10 „Szczęśliwy brzeg” – film TP;
13.00 Wrocław na antenie Dwójki;
14.15 Publicystyka;
15.00 „Ulica Sezamkowa”;
16.00 „Dziwiątka” – magazyn krajów nadbałtyckich;
17.00 Spotkanie z A. Kaspirowskim;
17.55 Uniwersalny kurs jęz. ang.;
18.00 Program lokalny;
18.30 „Cudowne lata” – serial;
19.00 „Cud nad Tamizą” – rep.;
19.30 Język niemiecki;
20.00 Wielki sport;
21.00 Ekspres reporterów;
21.30 Panorama dnia;
21.45 Sport;
21.55 Perły z lamusa: „List” – film USA;
23.35 Refleksje nad filozofią pracy;
23.50 Komentarz dnia;
0.10 Uniwersalny kurs jęz. ang.

PIĄTEK

Program I

Wiadomości: 9.00, 16.00, 19.30, 23.10;
7.40 Express gospodarczy;
8.00 Dzień dobry;
9.10 Domowe przedszkole;
9.35 „Życie od kuchni” – serial;
10.50 Szkoła dla rodziców;
12.00 Porozumiewanie się zwierząt;
12.30 Tropami mitów;
13.00 Przyroda polska;
13.00 Spotkania z literaturą;
14.05 Agroszkola;
14.35 Język angielski;
15.05 Zapraszamy;
15.30 Uniwersytet nauczycielski;
16.10 Video-top;
16.20 Dla młodych widzów: Kasetka TDC;
16.45 Dla dzieci: „Ciuchcia”;
17.15 Telexpress;
17.30 Raport;
17.55 10 minut;
18.10 „Star Trek – następne pokolenie” – serial USA;
18.55 Od „Kapitału” do kapitału;
19.15 Dobranoc;
20.05 „Achille Lauro” (2) – film fab.;
21.40 „Co jest co” – program publ.
Program II
CNN – Headline News: 7.00, 10.00, 14.00, 23.40;
7.15 Uniwersalny kurs jęz. ang.;
7.20 Magazyn TV śniadaniowej;
8.00 Panorama dnia;
8.10 „Ulica Sezamkowa”;
9.10 „Santa Barbara” – serial USA;
10.15 Magazyn TV śniadaniowej;
11.00 „Burda” – świat mody;

11.15 „Bagdad Cafe” – serial USA;
11.40 Blżej świata;
12.55 „Crime story” – serial USA;
13.40 Express gospodarczy;
14.30 „Studio w Gdańsku” – rep.;
15.00 „Ulica Sezamkowa”;
16.00 „W labiryncie” – serial TP;
16.30 Wzroczkwa lista przebojów;
17.00 „Rycerze i rabusie” – serial;
17.55 Uniwersalny kurs jęz. ang.;
18.00 Program regionalny;
18.30 Panorama dnia;
21.45 Sport;
21.55 „Crime story” – serial USA;
22.40 „Światowa scena muzyczna”;
23.35 Komentarz dnia;
23.55 Uniwersalny kurs jęz. ang.;
0.05 „Noc z anteną 5” – program nocny z Wrocławia.

SOBOTA

Program I

Wiadomości: 9.00, 19.30, 22.55;
7.05 W sobotę rano;
7.35 Tydzień na działce;
8.05 Reportaż;
8.35 „Ziarno”;
9.10 „Wiatrak” oraz film z serii „Wilki morskie”;
10.40 Na zdrowie;
11.00 „Żołnierz nieznan” – dok.;
11.25 TV koncert życzeń;
11.55 TV informator wydawniczy;
12.00 Video-top;
12.40 Laboratorium;
13.10 „Życie” – magazyn ekologiczny;
13.40 Prawo prawa;
13.55 „Lustro” – mag. opinii publ.;
14.15 „U siebie” – magazyn mniejszości narodowych;
14.45 Sztuka i my;
15.05 Butik;
15.35 Telewizja z podziemia;
16.20 „Duchy dworu Buxleya” (2);
17.10 Megro magazyn;
17.35 „Siódemka” w Jedynce;
18.55 Z kamerą wśród zwierząt;
19.15 Dobranoc;
20.05 „Artur” – film fab. prod. USA;
21.45 Przegląd wydarzeń krajowych;
22.10 Sportowa sobota;
23.20 „Przyjaciele Eddiego” – film.

Program II

CNN – Headline News: 7.00, 10.00, 23.05;
7.20 Magazyn TV śniadaniowej;
8.00 Panorama dnia;
8.15 „Dziedzictwo” – serial;
9.05 Magazyn TV śniadaniowej;
10.40 „Cudowne lata” – serial USA;
11.05 Bariery;
11.30 „Rodzina Brettów” – serial;
14.30 „5 – 10 – 15”;
15.30 „Strefa mroku” – serial USA;
16.00 Kontakt TV;
17.00 Dziewczyna miesiąca;
18.00 Program lokalny;
18.30 Benny Hill;
19.00 „Uśmiech z Galicji”;
19.30 „Stuttgart – stolica Badenii Wirtembergii” – rep.;
20.00 Galowy wieczór operowy;
21.00 „Dwa + 2”;
21.30 Panorama dnia;
21.45 Słowo na niedzielę;
21.50 „Rodzina Brettów” – serial;
22.40 Przegląd muzyczny;
23.00 Komentarz dnia.

NIEDZIELA

Program I

7.00 Witamy o śdódmiej;
7.30 Kraj za miastem;
7.55 Po gospodarsku;
8.10 Od niedzieli do niedzieli;
9.00 Teranek oraz film z serii „Niebezpieczna zatoka”;
10.30 „Muzeum D'Orsay” – dok.;
11.25 Netowania;
11.50 „Virtuti militari” – prog. dok.;
12.15 TV koncert życzeń;
13.00 Teatr dla dzieci: Z. Wojciechowski – „Śmieję się śmieję, mala Oshin”;
14.00 Agromarket;
14.30 Śpiewać każdy może;
15.10 „Opowieści starego miasta” – film dok.;
15.45 W starym kinie: „Chłopiec do towarzystwa” – film USA;
16.50 Antena;
17.15 Telexpress;
17.30 Wokół wielkiej sceny;
18.20 Magazyn sportowy;
19.00 Wieczorynka;
19.30 Wiadomości;
20.05 „Spadkobiercy Emmy Harte”;
21.00 Kabaret O. Lipińskiej;
22.00 7 dni – Świat;

22.30 Wiadomości wieczorne;
22.45 Sportowa niedziela;
23.30 Jazz Jambore '90.

Program II

7.00 Panorama dnia;
7.10 Kalejdoskop;
7.35 Przegląd tygodnia i „Spadkobiercy Emmy Harte” – serial ang. (dla niesłyszących);
9.00 Jutro poniedziałek;
9.30 Program lokalny;
10.00 CNN – Headline News;
10.15 „Santa Barbara” – serial USA;
11.45 Express Dimanche;
12.05 Polska Kronika Filmowa;
12.15 „Lot świerkowej gęsi” – film;
13.15 „100 pytań do...”;
13.55 Z batutą i z humorem;
14.15 Kino rodzinne: „Latający doktorzy” – serial austral.;
15.10 Archiwum Kontaktu TV;
16.10 Podróże w czasie i przestrzeni;
17.00 Studio sport;
17.30 Blżej świata;
19.00 Wydarzenie tygodnia;
19.30 Życie muzyczne:
19.55 Non stop kolor „The Allman Brothers Band” – film muz.;
21.00 „Ballada o drodze”;
21.30 Panorama dnia;
21.45 „Lot świerkowej gęsi” – film;
23.15 Rozmowy bez sekretów;
0.05 Komentarz dnia;
0.10 Akademia wiersza;
0.15 CNN – Headline News.

PONIEDZIAŁEK

Program I

Wiadomości: 16.00, 19.30, 22.10;
13.30 Spotkania z literaturą, kl. VI;
14.05 Agroszkola;
14.35 Język francuski;
15.05 MEN – wyjaśnia, informuje...;
15.30 Uniwersytet nauczycielski w stronę rynku;
16.10 Video-top;
16.20 LUZ – program nastolatków;
17.15 Telexpress;
17.30 Gry wojenne;
18.00 „Rodzina Kanderów” – serial;
19.00 10 minut;
19.15 Dobranoc;
20.05 Teatr TV: O. von Horvath – „Sąd ostateczny”;
21.40 Rzeszopolita samorządna;
22.25 Festiwal Wokalistów Jazzowych Zamość '90.

Program II

CNN – Headline News: 14.00, 0.05;
13.35 Panorama dnia;
13.45 Antena „Dwójki”;
13.55 Uniwersalny kurs jęz. ang.;
14.15 Studio sport;
15.00 „Pod kapturem Stańczyka” – program satyryczny;
15.30 „Dzieci Czarnobyla” – rep.;
15.50 Światowy zlot AK-owców;
16.30 „Ojczyzna-polszczyzna”;
16.45 „Widziane z Gdańska”;
17.10 „Potknięcie” – film fab.;
17.55 Uniwersalny kurs jęz. ang.;
18.00 Program lokalny;
18.30 Studio im. A. Munka;
18.55 Recital T. Kowalskiej-Kalinowskiej;
19.30 „Szczęśliwe Słowiki” – rep.;
20.00 Auto-moto fan klub;
20.30 Program publ.;
21.00 „Studio tajemnic”;
21.30 Panorama dnia;
21.45 Sport;
21.55 „Hotel Polanów i jego goście”;
23.45 Rozmowy o cierpieniu;
24.00 Komentarz dnia;
0.20 Uniwersalny kurs jęz. ang.

WTOREK

Program I

Wiadomości: 9.00, 16.00, 19.00, 22.25;
8.00 Dzień dobry;
9.10 Domowe przedszkole;
9.35 Przyjemne z pozytywca;
9.55 „Dynastia” – serial USA;
12.00 Muzyka – cicho-głośno;
12.30 „Kościół ewangelicko-augsburski” – film dok.;
13.00 Chemia: sole;
13.30 Od przysłowia do przysłowia;
14.05 Agroszkola;
14.35 Mapa folkloru;
15.05 „Jedwabny szlak” – serial dok.;
16.10 Video-top;
16.20 „Tik-Tak” i „Misja Yogi w prawo po skarby”;
17.15 Telexpress;
17.30 10 minut;
17.45 „Killing Joke” – recital;

18.50 „Spin” – magazyn;
19.15 Dobranoc;
19.50 Spotkanie z min. J. Kuroniem;
20.15 „Dynastia” – serial USA;
20.55 Listy o gospodarce;
21.25 „Walka o demokrację”;
22.40 „Ring”.

Program II

CNN – Headline News: 7.00, 10.00, 14.00, 23.50;
7.15 Uniwersalny kurs jęz. ang.;
7.20 Magazyn TV śniadaniowej;
8.00 Panorama dnia;
8.10 „Ulica Sezamkowa”;
9.10 „Santa Barbara” – serial USA;
10.15 Magazyn TV śniadaniowej;
11.00 „Burda” – świat mody;
11.15 Filmy W. Allena: „Purpurowa róża z Kairu”;
12.35 „Halemba show”;
13.20 Panorama dnia;
13.30 Dookoła świata;
14.15 Magazyn ekologiczny;
14.45 Studio aktywnej telewizji;
15.00 Film fab.;
16.00 Kontakt TV;
17.00 „National geographic” – serial;
17.55 Uniwersalny kurs jęz. ang.;
18.00 Program lokalny;
18.30 Modlitwa wieczorna;
18.50 „Gustaw Herling-Grudziński”;
19.30 Galeria „Dwójki”;
20.00 „Cały świat gra komedię”;
20.35 „19 metrów na 9-malowanie Świdnickiej” – rep.;
21.00 Wywiady I. Dziedzic;
21.30 Panorama dnia;
21.45 Sport;
21.55 „Purpurowa róża z Kairu”;
23.15 Mistrzowie współczesnego kina – J. Majewski;
23.45 Komentarz dnia;
0.05 Uniwersalny kurs jęz. ang.

ŚRODA

Program I

Wiadomości: 9.00, 16.00, 19.30, 22.20;
7.40 Express gospodarczy;
8.00 Dzień dobry;
9.10 Domowe przedszkole;
9.35 „Aniol w szafie” – film TP;
11.05 „Po sześćdziesiątce”;
12.00 Kryptonim „Kilo”;
12.30 „A za miedzą Polska” – dok.;
13.00 My dorobiłi;
13.30 Spotkania z literaturą, kl. II lic.;
14.05 Agroszkola;
14.35 „Higiena pszczół” – film ośw.;
15.00 Język niemiecki;
15.30 Uniwersytet nauczycielski;
16.10 Video-top;
16.20 Dla młodych widzów: Sami o sobie oraz film z serii „Karino”;
17.15 Telexpress;
17.30 System;
17.55 Rolnicze różnorodności;
18.10 Klinika zdrowego człowieka;
18.30 „Trzy kwadransy” – mag. rep.;
19.15 Dobranoc;
20.05 „Aniol w szafie” – film TP;
21.40 Program muzyczny;
22.35 Studio sport: mecz z okazji 50-tych urodzin Pelego.

Program II

CNN – Headline News: 7.00, 10.00, 14.00, 23.30;
7.15 Uniwersalny kurs jęz. ang.;
7.20 Magazyn TV śniadaniowej;
8.00 Panorama dnia;
8.10 „Ulica Sezamkowa”;
9.10 „Santa Barbara” – serial USA;
10.15 Magazyn TV śniadaniowej;
11.00 „Burda” – świat mody;
11.15 „Cementarz Kolumba” – rep.;
11.30 „Miasto nad głową” – serial;
12.50 „My Fair Lady” kontra „Wesoła wdówka”;
13.40 Express gospodarczy;
14.20 Panorama dnia;
14.30 „Poszukiwania” – rep.;
15.00 Film fab.;
16.00 Kontakt TV;
16.55 „Szpital na peryferiach”;
17.55 Uniwersalny kurs jęz. ang.;
18.00 Program lokalny;
18.30 Serial;
19.00 Magazyn „102”;
19.30 K. J. Lipiński – 200-lecie urodzin;
20.00 „Obrazy, słowa, dźwięki”;
21.00 „Ze wszystkich stron” – rep.;
21.30 Panorama dnia;
21.45 Sport;
21.55 „997” – kronika kryminalna;
22.55 „W labiryncie” – serial TP;
23.25 Komentarz dnia;
23.45 Uniwersalny kurs jęz. ang.

**GMINNA
SPÓŁDZIELNIA „Sch”
w ŁOMZY, Al. Legionów 56**

ogłasza przetarg nieograniczony
na wynajem lokali użytkowych
(bar gastronomiczny, kuchnia, pomieszczenia magazynowe)
o powierzchni użytkowej 380 m kw.

Dzierżawca przejmuje zatrudnionych pracowników.

Cena wywoławcza - 4 000 000 zł.

Przetarg I odbędzie się w dniu 29.10.90 r. o godz. 11.00. w razie
niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym
samym dniu o godz. 13.00.

Wadium w kwocie 10 % ceny wywoławczej prosimy
wpłacić do kasy GS.

Zastrzega się prawo do unieważnienia przetargu
bez podania przyczyn.

K-13

**KOMUNIKAT
BANK GOSPODARKI
ZYWNOŚCIOWEJ
ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI
W ŁOMZY
ul. Dworna 12**

INFORMUJE

Z dniem 15 października 1990 r. zostały
wprowadzone korzystne zmiany w zakresie obrotu
oszczędnościowego, a mianowicie:

1. Podwyższono oprocentowanie wkładów
płatnych na każde żądanie i na rachunkach
oszczędnościowo-rozliczeniowych dla osób
fizycznych do 14 % w stosunku rocznym;

2. Wprowadzono nowe formy gromadzenia
wkładów oszczędnościowych:

- 1 miesięczne z oprocentowaniem 30 % w stosunku rocznym
(tylko dla osób fizycznych)
- 2 miesięczne z oprocentowaniem 35 % w stosunku rocznym
(tylko dla osób fizycznych)
- 4 miesięczne z oprocentowaniem 41 % w stosunku rocznym
- 6 miesięczne z oprocentowaniem 42 % w stosunku rocznym

3. Podwyższono oprocentowanie dotychczas
gromadzonych wkładów terminowych:

- 3 miesięczne - 40 % w stosunku rocznym;
- 6 miesięczne - 43 % w stosunku rocznym;
- 12 miesięczne - 44 % w stosunku rocznym;
- 24 miesięczne - 45 % w stosunku rocznym;

4. Przy wkładach terminowych w kwotach:

- 50 mln zł i wyższych dla osób fizycznych;
 - 300 mln zł i wyższych dla osób prawnych:
- oprocentowanie zwiększa się o 0.5 %.

5. Zapewniamy kwartalną kapitalizację odsetek
od wszystkich wkładów.

K-6

„GLINLEX” Sp. z o.o.

ŁOMZA tel. 20-93

Porady prawne dla osób prowadzących działalność
gospodarczą
w Zambrowie ul. Białoostocka 33/49 codziennie w godz.
16.00 - 17.00.

W Łomży ul. Stary Rynek „Pod Arkadami”
w poniedziałki i czwartki w godz. 13.00 - 15.00
K-051

**ŁOMZYŃSKIE
ZAKŁADY PRZEMYSŁU
BAWEŁNIANEGO
„NAREW”**

ul. Wojska Polskiego 161 18-402 ŁOMZA
Tel. 62-31 do 39 telex: 85 32 15

zapraszają w dniach 7-9 listopada br.
w godz. 8.00-15.00 do stołówki w biurowcu

NA KIERMASZ

pełnowartościowych części zamiennych,
artykułów technicznych oraz innych materiałów
i środków z następujących grup
asortymentowych:

- armatura przemysłowa
 - artykuły elektryczne
 - artykuły hydrauliczne
 - części do maszyn włókienniczych
 - narzędzia
 - pasy klinowe
 - łożyska
 - szkło laboratoryjne
 - barwniki i środki pomocnicze
 - druki CWD i MPL
- ATRAKCYJNE CENY!**
Bliższych informacji udziela
Dział Zaopatrzenia i Gospodarki
Materiałowej, tel. wew. 264 do 267.

K-12

NAJNOWSZE

pełne stereofoniczne zestawy do odbioru
televizji satelitarnej irlandzkiej firmy
ARMSTRONG Electronics Ltd. Dublin

magnetowidy i telewizory japońskiej firmy

FUNAI

TELEWIZORY FIRM SAMSUNG, GRUNDIG
oraz inny sprzęt elektroniczny

poleca

AMPEX SP. z o.o.

w swoich sklepach:

w Łomży, ul. Stary Rynek 6 (Hala Targowa)
w Warszawie, ul. Długa 8/14

zabezpieczamy serwis gwarancyjny i
pogwarancyjny.

CENY ATRAKCYJNIE NISKIE!

- ZAPRASZAMY - K-040

**MIESZKAŃCY KOLNA
I OKOLIC
PHZ BALTONA SA**

Zaprasza klientów do swego nowo otwartego sklepu
W KOLNIE, UL. WOJSKA POLSKIEGO 8
(TEL.25-73)

polecamy bogaty wybór

- sprzętu RTV i audio-video;
- anteny satelitarne;
- zabawki, kosmetyki, odzież;
- artykuły fotograficzne;
- artykuły spożywcze.

Sprzedaż za złotówki i waluty wymienialne
po kursie 9310 zł za 1 dolara.

Sklep czynny codziennie
W GODZ. 9.00-19.00

w każdą sobotę 10.00-16.00
w każdą niedzielę 10.00-14.00

**INTER-ACME
ŁOMŻA**

Zapewniamy najlepszą
obsługę i najniższe -
bardzo konkurencyjne
ceny

**DOM TECHNIKA NOT
W ŁOMŻY**

- zatrudni lektorów języka angielskiego (praca w niepełnym wymiarze
godzin, dobrze płatna),

- przyjmuje zapisy na kurs maszynopisania.

INFORMACJA: Łomża, ul. Polowa 45,
tel. 64-72, pok.208.

K-14

**ZAKŁAD ZIELENI
MIEJSKIEJ
MPGKiM w ŁOMŻY**

oferuje sprzedaż drzew i krzewów ozdobnych i owocowych
oraz róż w bogatym wyborze odmian, ceny konkurencyjne.
Sprzedaż odbywa się w sklepie przy ul. Nowogrodzkiej 7a
w godz. 7.00 - 17.00, tel. 60-16.

Kupującym udzielamy bezpłatnie fachowych porad
ogrodniczych.

**CENY
KONKURENCYJNE**

K-0461

**ZAKŁAD
ELEKTRONICZNEJ TECHNIKI
OBLICZENIOWEJ W BIAŁYMSTOKU**

INFORMACJA:
Białystok, tel.
416-858 wew. 232

wynajmie pomieszczenia w swoim Ośrodku W ŁOMŻY,
UL. WOJSKA POLSKIEGO 161.

K-11

**TAJLANDIA
HURT**

Łomża, tel. 51-53
ul. Nadnarwiańska 9A

K-038

HURTOWNIA „BARON” Łomża, ul. Chętnika 31
rozpoczęła działalność dnia 20 października 1990 r. Serdecznie zaprasza
hurtowych odbiorców atrakcyjnych towarów importowanych: kosmetyki,
chemia gospodarcza, artykuły spożywcze, odzież.
HURTOWNIA czynna 10.00-17.00. Szeroki asortyment.

K-037

**PAŃSTWOWY
BANK**

KREDYTOWY

w WARSZAWIE

ODDZIAŁ W ŁOMŻY

informuje, że w okresie
od 31 marca 1991 roku

udziela kredytów dla wszystkich
PRYWATNYCH PODMIOTÓW GOSPODARCZYCH
(osób fizycznych i spółek), które gwarantują
terminowy zwrot zaciągniętego kredytu wraz z
odsetkami w nieprzekraczalnych terminach:

* na działalność eksploatacyjną (bieżącą) - do 2 lat z
możliwością 6- ciego miesięcznego okresu karencji,

* na działalność inwestycyjną - do 7 lat z
możliwością 2-letniego okresu karencji.

Szczegółowe informacje w
siedzibie Oddziału, ul. Dworna
14 (wejście od ulicy Sadowej)

K-6

**SKLEP SPRZEDAŻY
HURTOWEJ I DETALICZNEJ
BRANŻY ELEKTRYCZNEJ
BERNARDA SZYMANSKIEGO
W ŁOMŻY PRZY UL. WOJSKA
POLSKIEGO 53, TEL. 67-77**

OFERUJE:

światłówki 40W po 14.000 zł/szt.
światłówki 20W po 12.800 zł/szt.
żarówki różnego typu po 2.300 zł/szt.

Dla służby zdrowia i placówek oświatowych
specjalna bonifikata. Przyjmujemy zamówienia
w cenach hurtowych na IV kw. br. oraz na I kw.
1991 r. na wszystkie towary elektryczne.

**CENY NIŻSZE NIŻ W INNYCH
HURTOWNIACH.**

ZAPRASZAMY w godz. 10.00-18.00

K-035

Koleżance Barbarze Fitonowicz
wraży głębokiego współczucia z powodu śmierci
TEŚCIA
Grono Pedagogiczne i Dyrekcja
Szkoły Podstawowej Nr 9 w Łomży.

K-037

„KONTRAKTY” Łomżyński Tygodnik Społeczny. 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 42-43, 42-44, 57-11.

Redaguje: Władysław Tocki i zespół.

Stale współpracują: Teresa Adamowska, Adam Dobroński, Maciej Gryguc, Stanisław Kędzielawski, Krystyna Michalczyk-

-Kondratowicz, Jan Oniszczyk, Wiesław Wenderlich.

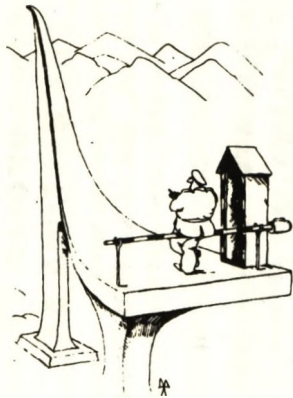
Wydawca: „Gratis” - Spółka z o.o. Łomża, Aleja Legionów 7.

Skład: Agencja Wydawniczo-Reklamowa „RASTER” ul. Legionowa 13/64, 15-285 Białystok, tel. 289-11.

Druk: SPPP „Pogoń” w Białymstoku, ul. Mickiewicza 56.

Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń „KONTRAKTÓW”, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 42-43.

Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.



ZAKAZANY WIC

„Nie matura, lecz bliźnięta - zrobią z ciebie prezydenta”.

Pod restauracją „Mazur” w Zambrowie pobiło się dwóch pętków. Ani się spostrzegli, jak podjechała policja.

- Proszę do poloneza -

mówi sierżant.

- Dziękuję, nie tańczę - odpowiada jeden z „bokserów”.

- Przez lata oglupiał nas komunizm - zagrzmiał szeregowy członek miejscowego Komitetu Obywatelskiego. - A co mamy dzisiaj?

- Dzisiaj mamy piątek - oznajmił pospiesznie działacz z prezydium.

Czytelnik „Kontraktów” opowiedział tak śmieszny dowcip, że jego kolega pękł ze śmiechu. Na rozprawie sędzia żąda, by opowie-

dział kawał, który rzekomo doprowadził do tragedii.

Oskarżony wzbrania się: nie chce następnego nie-szczęścia. Sędzia zarządza, że trzech ludzi: adwokat, prokurator i on sam zapoznają się z wicem na zapleczu. Niestety, sędzia i obrońca pękli ze śmiechu, a prokurator zeznał na korzyść czytelnika, więc go uniewinniono. Kilka dni później w miejscowej gazecie ukazał się komunikat: „Wczoraj, w godzinach przedpołudniowych, młody aplikant dziennikarski, zatrudniony w redakcji „Kontrakty” udał się do

sądu, gdyż dowiedział się o dziwnej sprawie z powodu kawału. Po zapoznaniu się z aktami pękł ze śmiechu”.

Trwa konkurs na „Dowcip tygodnia”. Chodzi nam o kawały dotyczące bieżących wydarzeń społecznych i politycznych. Czytelnik, który nadeśle najlepszy dowcip tygodnia otrzyma zbiorek „Zakazany wic, czyli polski dowcip polityczny 1944-1990”. W tym tygodniu nagroda przypadła Konstantemu Purce spod Grajewa.

Horoskop

Skorpion (23.X - 21.XI)

Skorpion to znak ludzi o usposobieniu wojowniczym: znakiem tym rządzi bowiem planeta Mars. Ludzie urodzeni w tych właśnie dniach roku, przewyższają siłą ducha wszystkich innych. Dobrzy z nich przyjaciele, ale lepiej im się nie narażać, bo doznane krzywdy długo noszą w sercu. Trzeźwi i krytyczni potrafią tkwiącą w nich energię obrócić na zwalczanie zła i rozwiązywanie trudnych problemów. Dobrze więc, gdy poświęcą się pracy naukowej, medycynie lub wojskowości. Ich zapal do pracy bywa niezrównany. Agresywność zaś, która cechuje ich stosunek do świata i ludzi, sprawia, że potrafią zniszczyć wroga bez litości. Jednocześnie Skorpion potrafi być ofiarny, nieść pomoc przyjacielowi, który znalazł się w niebezpieczeństwie. On, urodzony pesymista i czarnowidz, w takich właśnie przypadkach wykazuje cechy zupełnie odienne.

Nie dba o zaszczyty i nie goni za stanowiskiem, choć ma wysokie ambicje. Jego żywioł to walka, ale nie musi mieć

przeciwnika w ludziach. Wystarczy jeśli walczy z problemami. I w takich wypadkach odznacza się bystrością, spostrzegawczością, docieklivością oraz umiejętnością wyszukiwania słabych miejsc, które warto zaatakować. Dla głupców czuje pogardę. Nie lubi też luzostwa, tchórzostwa i pokory.

W stosunkach z ludźmi bywa zwykle podejrzliwy. Naturę ma zamkniętą i skrytą, a do tego zaczepną. Nie bardzo więc wiadomo jak do niego trafić.

Kobiety spod tego znaku są dynamiczne, pełne energii, potrafią być mściwe i bezlitosne. W ich życiu tak jak i u mężczyzn Skorpionów, ogromną rolę odgrywa seks. Są tu naprawdę niezmordowane, dynamiczne i żywiołowe. Uczucia swe traktują bardzo poważnie, co nie oznacza, że przywiązują wagę do trwałości każdorazowego związku.

Namiętność i oddanie cechują ich nie tylko w miłości, ale także w zmaganiach z wszelkimi problemami. Skorpion nigdy nie cofa się przed niczym. Spod tego znaku są: Maria Skłodowska-Curie, Marcin Luter, Pablo Picasso, Voltaire.

PLEBISCYT CZYTELNIKÓW

W plebiscycie czytelniczym z drugiego numeru „Kontraktów” tę samą ilość głosów otrzymały teksty: **JOANNY GOSPODARCZYK** „Parawan z S” i **WŁADYSŁAWA TOCKIEGO** „Co wolno wojewodzie?”.

„Kuchnię polską regionalną” wylosowała **ELŻBIETA KULIKOWSKA** z Łomży.

UWAGA! Wśród wszystkich uczestników, którzy w ciągu 10 dni nadesłali wypełniony kupon, niezależnie od nagrody głównej, rozlosujemy „Kuchnię polską regionalną”.

Wytnij ! Wyślij ! Wygrasz 1 000 000 zł.

KUPON

1) Za najlepszy tekst w tygodniku „Kontrakty” nr..... uważam (wymienić imię i nazwisko autora, tytuł tekstu):

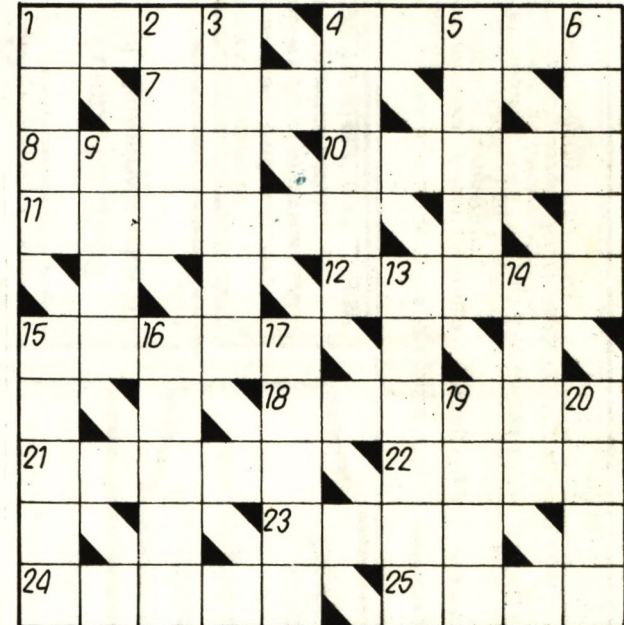
2) Wkrótce chciałbym (chciałabym) przeczytać (podać propozycje tematu):

Nagrody:

Krzyżówka

nr5

Książki



POZIOMO: 1) wstrząs psychiczny, 4) antonim wojny, 7) glon, 8) zwierzę domowe, 10) górna granica występowania danych przedmiotów, rzecz, 11) zbiór zasad działania danej organizacji społecznej, politycznej, 12) drzewo liściaste, 15) krawędź, brzeg, 18) tajniki, 21) rewir, okręg, 22) wyznawca islamu, 23) niejedna w kalendarzu, 24) rośnie na murawie, 25) mięklawka.

PIONOWO: 1) popularna

nazwa saksofonu, 2) siedlisko zieleni na pustyni, 3) M-2 kanarka, 4) zimowe okrycie, 5) rodzaj sklepu, 6) efemeryda, 9) na żołnierskiej czapce, 13) interesuje kolarza po zakończonym etapie, 14) strefa, 15) mgr, OKP, PUP, 16) radny miejski w dawnej Polsce, 17) grała w filmie „Człowiek z marmuru”, 19) imię twórcy baletu „Spartakus”, 20) znany szwedzki zespół młodzieżowy. (HCL)

Rozwiązanie krzyżówki nr 2

POZIOMO: struś, koks, Arad, worek, baton, rafa, ama, amonit, Koran, góral, Kanada, Ala, atar, topaz, ranek, Kira, Krak, kasak. **PIONOWO:** sabat, tram, Ratak, udo, korona, Oran, kefir, skat, naród, Marat, ogarek, katar, lapis, mazak, kark, Nana, Lara, Oka.

Książki wylosowali: **TADEUSZ CZARNOWSKI** z Wysockiego Mazowieckiego, **URSZULA NOWINSKA** z Poznania i **EUGENIUSZ PROKOPCZUK** z Bogut.

Wśród czytelników, którzy w ciągu dziesięciu dni nadesłali prawidłowe rozwiązanie (opatrzone kuponem) rozlosujemy nagrody książkowe.